

GAZETA USTROŃSKA

ŚLUB
FELIETONISTY

REMONT
KATOWICKIEJ

MECZ DUDY

Nr 43 (937) 29 października 2009 r. 1,70 zł (w tym 0% Vat) Nakład: 1450 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Odbył się Bieg Legionów dla uczniów ustronńskich szkół (str 12).

Fot. W. Suchta

WSZYSTKIE WSPANIAŁE

**Rozmowa z Reginą Stanisławą Zakaszewską,
właścicielką pasieki
i sekretarzem Koła Pszczelarzy w Ustroniu**

**Używa pani miodu i produktów pszczelich na co dzień,
pewnie pani nie choruje, ale nam przydałyby się jakieś rady
na słotną jesień.**

Oczywiście, że zdarza mi się chorować. Jednak wszelkie przeziębienia, czy zapalenia górnych dróg oddechowych, przechodzę łagodnie i dość szybko staję na nogi.

Czy może pani polecić jakąś jesienną kurację?

Na pewno śniadanie z miodem. A oprócz tego polecam pyłek kwiatowy. Ja go miksuję i dodaję łyżeczkę do porannej wody z miodem. Musi być ciepła, bo pyłek trudno się rozpuszcza. Ta kuracja wzmacnia, dodaje energii, uodparnia.

Miód to także kosmetyk. Co może pani polecić naszym Czytelniczkom?

(cd. na str. 2)

WHISKY NA STÓŁ

„Adam Makowicz tym razem nieco wcześniej – bo w październiku – zagra charytatywnie i jak zawsze pięknie dla wielbicieli jego muzyki, których ma wielkie grono. Ten koncert prócz wielkiego artyzmu niesie za sobą ogrom ciepła i zawsze tchnie optymizmem dzięki osobowości Mistrza Fortepianu” – tak o koncercie, który odbył się 24 października w „Prażakówce”, napisano w folderze wydanym z okazji 10. jubileuszu Ustronńskiej Jesieni Muzycznej. Ale był to już jedenasty koncert jazzmana w naszym mieście. Pierwszy z nich odbył się w siedzibie Fundacji

(cd. na str. 4)

getinbank
wystarczy wejść

Zapraszamy!

Kredyt konsolidacyjny

GETIN Bank SA, Ustroń, Rynek, tel. 033 854 25 22

WSZYSTKIE WSPANIAŁE

(cd. ze str. 1)

Warto przypomnieć sobie maść propolisową. Jest bardzo dobrym lekarstwem na suchą skórę. Warto nią smarować spękane pięty, wysuszone łokcie, usta, dłonie, a rozgrzewająco stopy. Miód możemy dodawać do masetek odżywczych i regenerujących. **Ma pani jakiś sekretny przepis z użyciem miodu, który stosuje u siebie w kuchni?**

Często używam miodu do mięs i drobiu. Wystarczy pod koniec pieczenia posmarować miodem mięso, wstawić jeszcze na kilka, kilkanaście minut do piekarnika i powstanie nam chrupiąca, aromatyczna skórka. Smakowo również zyskuje sos. Można użyć dowolnego gatunku miodu.

Jak najefektywniej używać miodu?

Można używać do gotowania, do pieczenia ciast, ale dla walorów smakowych, bo swoje prozdrowotne właściwości miód traci w temperaturze powyżej 45 stopni Celsjusza. Można oczywiście dodawać go do kawy czy herbaty, ale jeśli będzie gorąca, to miód stanie się jedynie słodzikiem. Najlepiej po prostu go zjadać. Znaczący twierdzą, że najlepiej przyswajalny jest z pieczywem. Miód idealny jest na śniadanie. Kanapka chleba razowego z masłem i miodem to energetyczna podstawa na cały dzień. Bardzo zdrowy jest też z chlebem i twarogiem. Odważnym, lubiącym wyzwania smakoszem, polecam kanapkę z masłem, drobno posiekaną cebulką i miodem. Ma bardzo ciekawy smak.

Autorytet w dziedzinie apiterapii, czyli leczenia miodem, profesor Stojko, którego mieliśmy okazję gościć w Ustroń, polecał wypijanie rano szklanki wody z miodem. Jak ją przygotować?

To bardzo dobry początek dnia dla osób, które nie mają czasu na śniadanie, albo po prostu nie lubią jeść śniadań. Wieczorem rozpuszczamy w szklance letniej wody dowolną ilość miodu,

według smaku. Rano ją mieszamy i wypijamy. Teraz, kiedy zimno za oknem, można sobie rano dolać trochę ciepłej wody, ale nie gorącej! Można też dodać kilka kropel cytryny. Nawet nie jedząc śniadania, czujemy się pełni energii. Poleca się to także palaczom. Żeby tego pierwszego papierosa nie wypalać tak całkiem na czczo.

Miód łatwo zepsuć, więc jak go przechowywać, żeby nie tracił wartości odżywczych?

Gdy kupujemy miód w dużych słoikach, najlepiej przełożyć go do mniejszych. Jeśli zanieczyścimy go wkładając brudny nóż, łyżeczkę, zaczną się w nim rozwijać bakterie i może sfermentować. Najlepiej używać specjalnych szpatulek lub słoików z dozownikiem. Miód nie powinien być wystawiony na bezpośrednie działanie słońca, wysoką temperaturę. Nie trzeba go przechowywać w lodówce, ale w chłodnym, zacienionym miejscu.

Zainteresowanie miodem wzrasta, ale czy to przekłada się na większe zainteresowanie państwa produktami, czy też dalej kupujemy jak najtaniej w supermarketach.

Coraz częściej ludzie zwracają uwagę na jakość miodu i krytykują produkty z supermarketów. Ważne, żeby zwracać uwagę, skąd miód pochodzi, a najlepiej kupować bezpośrednio u producenta. Wiem, że ludzie jeżdżą po miód do Czech. Tam też można go kupić w pasiece. Nasze miody mają etykietę z adresem, numerem telefonu. Wiadomo, jaki to miód, z jakiego terenu pochodzi. Gdyby było coś nie tak, jest się do kogo udać z reklamacją. A jeśli smakuje, to można przyjść po więcej.

Jak dużą pasiekę pani prowadzi, ile miodu w niej powstaje?

Prowadzę pasiekę wspólnie z mężem i mamy obecnie 35 rodzin pszczoł. Każda z nich produkuje średnio 15-20 kilogramów miodu dla pszczelarza. Bywają takie rodziny i takie lata, że pszczelarz otrzyma 40 kilogramów miodu ale czasem poniżej średniej. W sumie pszczoły produkują dużo więcej miodu, bo około 100 kilogramów. Część jest dla nas, a reszta by się wyżywiły.

Jakie miody powstają w pani pasiece?

Najpierw uzyskujemy miody wielokwiatowe, ja nazywam je wiosennymi. Powstają, kiedy kwitnie leszczyna, mniszek, buki, jawory i drzewa owocowe w sadach. Lubimy z mężem siadać wieczorem w pasiece i obserwować skąd pszczoły noszą pyłek. To potem będzie w naszym miodzie. W zależności od składu może mieć ciemniejszy lub jaśniejszy kolor. To mój ulubiony miód. Potem zaczyna się sezon na miód spadziowy, albo raczej spadziowo-nektarowy. Razem ze spadzią kwitną maliny, jeżyny i to wszystko wchodzi do finalnego produktu. Pszczoły najbardziej lubią zbierać spadź, więc jeśli występuje ona w dużych ilościach, to jest mało dodatków. W okresie kwitnienia lip powstaje miód lipowy, a potem jeszcze wielokwiat jesienny z nostrzyką, koniczyzny białej, nawłoci, różnorodnych ziół. Od lat nie udało nam się uzyskać miodu akacjowego. Kiedy na Poniwcu zaczynają kwitnąć akacje, zawsze pada deszcz, wieją silne wiatry i pszczoły nie latają. Uważam, że każdy miód jest dobry. Wszystkie są wspaniałe.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Monika Niemiec**



R. Zakaszewska.

Fot. W. Suchta



Od ponad półtora roku starostą cieszyńskim jest Czesław Gluza. Został on wybrany na to stanowisko w styczniu 2008 roku po odwołaniu przez Radę Powiatu Cieszyńskiego Mirosława Koźdonia. Ostatnie miesiące to jeden z lepszych okresów w funkcjonowaniu starostwa powiatowego. Przykładem choćby inwestycje szpitalne i drogowe.

Komisariat Policji w Wiśle odnowił po gruntownej modernizacji od piwnic po dach. Kapitałnego remontu budynek nie przechodził od blisko 20 lat. Jesienią ubiegłego roku wymieniono okna, podłogi, pokrycie dachowe, systemy wentylacyjne, pokoje przebudowano (również pomieszczenia dyżurnych), a cały budynek został ocieplony.

MOSiR w Cieszynie jest nie tylko organizatorem imprez sportowo-rekreacyjnych, ale też prowadzi kilka własnych sekcji. Trenują tu judocy, koszykarze i siatkarki (w tym sezonie wywalczyły awans

do III ligi), działa sekcja szachowa.

* * *

Stok Cieślarówka w Cieszynie ma stać się bardziej nowoczesnym. Po tzw. rewitalizacji powstanie tu nowy wyciąg narciarski ze sztucznym naśnieżaniem, ścianka wspinaczkowa, plac zabaw dla dzieci, ścieżka zdrowia oraz parking.

* * *

Za ponad 3 mln zł wykonana została termomodernizacja Szkoły Podstawowej nr 1 i Gimnazjum nr 1 w Cieszynie. Wymieniono... 304 okna i 485 m.b. parapetów, wyremontowano dach. Odświeżona została elewacja budynku

mieszczącego te dwie największe nad Olzą szkoły.

* * *

Przy Szkole Podstawowej nr 2 w Cieszynie funkcjonuje boisko ze sztuczną nawierzchnią. Podobny obiekt powstał wcześniej przy SP 3. Miasto nie zamierza uczestniczyć w akcji „Orlik 2012”.

* * *

Kościół NMP Królowej Polski w Pogórze dysponuje 38-głosowymi organami niemieckiej firmy Walker. Instrument zmontowano latem ubiegłego roku. Jest bodaj najbogatszym instrumentem w cieszyńskim regionie, gdy chodzi o brzmienie. (nik)

KRONIKA MIEJSKA



EKUMENICZNA MODLITWA

1 listopada o godz. 14 na cmentarzu komunalnym odbędzie się nabożeństwo ekumeniczne.

* * *

CHARYTATYWNA KWESTA

1 listopada na ustronińskich cmentarzach odbędzie się kwesta na cele charytatywne.

* * *

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Osiedla Ustron-Dolny zawiadamia, że Ogólne Zebranie Mieszkańców, odbędzie się 4 listopada 2009 r. o godz. 16 w Domu Kultury „Prażakówka” w sali nr 2. Na zebraniu omawiane będą bieżące sprawy osiedla oraz propozycje budżetowe na rok 2010.

* * *

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:

Dorota Hussar z Ustronia i **Wojciech Bieleń** z Brzeszczy,
Ewa Badura z Ustronia i **Robert Staszko** z Ustronia,
Katarzyna Gluza z Ustronia i **Krzysztof Zajac** z Bytomia.

* * *

SPOTKANIE PRACOWNIKÓW KUŹNI

Muzeum Ustronińskie zaprasza na tradycyjne spotkanie byłych pracowników Kuźni w pierwszy poniedziałek miesiąca, 2 listopada o godz. 10 na temat „Wspomnijmy tych, którzy już odeszli”.

* * *

WARSZTATY PLASTYCZNE

Stowarzyszenie Twórcze „Brzimy” zaprasza na warsztaty plastyczne w każdy piątek o 17 w Muzeum Ustronińskim. Mile widziani nowi zainteresowani.

* * *

CZAR PRZEDWOJENNEGO UZDROWISKA

Muzeum Ustronińskie i Towarzystwo Miłośników Ustronia, zapraszają na spotkanie pt. „Czar przedwojennego uzdrowiska – willowe zakątki Ustronia”, które odbędzie się w piątek, 6 listopada o godz. 16 w Muzeum Ustronińskim.

**SPRZĄTANIE DOMÓW,
PENSJONATÓW,
POMIESZCZEŃ BIUROWYCH**
tel. 0 514 011 677, 0 607 272 810

wczasy, bilety, wycieczki, żeglarstwo
apartamenty w Chorwacji od 430,- / 7 dni / 2 os.
atrakcyjne oferty LAST MINUTE
Raty - LUKAS BANK
Ustron, ul. Rynek 3, tel.: 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

KRONIKA POLICYJNA

22/23.10.2009 r.

Włamanie się do automatów zręcznościowych w lokalu „Tete a tete”.

24.10.2009 r.

Mieszkaniec Tomaszowa Mazowieckiego zgłosił kradzież telefonu komórkowego z pokoju jednego z sanatoriów.

STRAŻ MIEJSKA

19.10.2009 r.

W trakcie prowadzenia kontroli w centrum miasta właścicielom posesji przy ul. A. Brody nakazano przycięcie żywopłotu, bo przeszkadzał pieszym poruszającym się po chodniku.

21.10.2009 r.

Prowadzono kontrole porządkowe w Hermanicach, Lipowcu i Nierodzimiu.

22.10.2009 r.

Interweniowano w sprawie padniętej sarny przy ul. Skoczowskiej. Martwe zwierzę zabrano do utylizacji pogotowie sanitarne z Cieszyna.

23.10.2009 r.

Wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta kontrolowano miejsca składowania gałęzi, połamanych i przyciętych w czasie ostatnich obfitych opadów śniegu.

24.10.2009 r.

Interweniowano w jednym z bloków na osiedlu Manhattan w sprawie zakłócania porządku przez osoby bezdomne.

24.10.2009 r.

Około godziny 20.50 mieszkaniec Ustronia umyślnie uszkodził tablicę reklamową w sklepie Hermes w Ustroni.

25.10.2009 r.

Na ul. Katowickiej kierujący samochodem mitsubishi obywatel Czech, spowodował kolizję z toyotą yaris kierowaną przez mieszkańca Katowic.

25.10.2009 r.

Interwencja w sprawie padniętej sarny przy ul. Katowickiej. Martwe zwierzę zabrano do utylizacji. (mn)

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
20.30
co piątek muzyka na żywo
30.10 - Robert Czech & Sound Smugglers
Debiut kwartetu w Angel's! Funky & jazz.. Instrumentalna energia.
31.10. Sobotnie Duety
Karolina Kidoń (wokół)
& Karol Pyka (piano)
Wstęp wolny!
6.11 - Puste Biuro
Ustron, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

STOMATOLOG

Anna Oleśniewicz

Gabinet prywatny: Ustron, ul. Stawowa 2a

KONTAKT, REJESTRACJA tel.: 601-628-415



OPTYK

OPTOMETRYSTA
mgr Jacek Fuchs

Nasi okuliści przyjmują:

lek. med. **Władysława Broda**

pon. śr. od godz. 16.00

lek. med. **Izabela Frencl**

pt. od godz. 16.00

Rejestracja telefoniczna: tel. 033 854-13-90

Ustron, ul. M. Konopnickiej 15 c

ZAPRASZAMY



M. Hałat zagrał z A. Makowiczem.

Fot. M. Niemiec

WHISKY NA STÓŁ

(cd. ze str. 1)

„Życie i Misja” i było to wielkie ustępstwo dla ustroniaków ze strony znanego muzyka, gdyż instrument nie do końca stroił, a akustyka sali nie była taka, do jakiej przywykł mistrz.

Można zaryzykować tezę, że dzięki jednemu człowiekowi, Ustronń staje się na przełomie października i listopada, muzyczną metropolią. Bo jak można było nie planować w budżecie remontu i modernizacji „Prażakówki”, skoro mamy możliwość zapraszania tej klasy muzyka? Jak nie starać się o profesjonalny instrument, żeby umożliwić mu grę na poziomie, do którego przywykł i który da nam maksimum satysfakcji ze słuchania? Jak nie wymyślić muzycznej imprezy, skoro mamy już prestiżowy koncert i warto mu stworzyć oprawę? Wszyscy skorzystaliśmy na tym, że Adam

Makowicz czuje się związany z Ustroniem i lubi grać dla swoich krajanów. Skorzystały też dzieci z Ośrodka Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Nierodzimiu. To na ich potrzeby przekazywany jest dochód z charytatywnego koncertu pianisty i kompozytora na co dzień mieszkającego w Nowym Jorku. To pieniądze, które rokrocznie służą polepszeniu warunków pobytu i pracy w Ośrodku prowadzonym przez Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi. Zresztą pan Adam żywo interesuje się losami tych dzieci i odwiedził je nieraz. Podopieczni Ośrodka dziękują tak jak potrafią, ale zawsze serdecznie. Wręczały już swoje obrazy lub inne wykonane samodzielnie prezenty. Wykonywały też utwory muzyczne, których przygotowanie nie jest dla nich łatwe.

W tym roku, tak jak i w poprzednich, witano mistrza z honorami. Koncert prowadziła Danuta Koenig wyrażając radość, że Adam Makowicz zaszczyca nasze skromne progi, gdy najsłynniejsze sale koncertowe świata stoją przed nim otworem. Pianista zagrał utwory Chopina i klasyków amerykańskich oraz własne kompozycje, w tym najnowszą zatytułowaną „2009”. Tradycyjnie przedstawiał swoje utwory, gawędził z publicznością. Zrobiło się jeszcze ciekawiej, gdy na scenę wszedł Marcin Hałat, skrzypek pochodzący z Lipowca. M. Hałat jest zapraszany do wspólnych występów już od dziesięciu lat. Przez ten czas wiele osiągnął. Obecnie muzykę jazzową uprawia z zespołem Marcin Hałat Quartet, a klasyczną z orkiestrą „Sinfonietta Cracovia”. Obszerny artykuł o tym utalentowanym muzyku zamieściliśmy w ubiegłym tygodniu.

Stałym elementem koncertów Adama Makowicza jest wizyta na scenie podopiecznych Ośrodka w Nierodzimiu. Przybyli mali reprezentanci z paniami wychowawczyniami i prezes Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi Emilią Czembor, dziękowali w imieniu wszystkich dzieci.

Mistrz czarując palcami klawiaturę przekazuje publiczności niezwykle dar. Ale też nigdy nie wyjeżdża od nas z pustymi rękami. Podczas poprzedniego koncertu dostał od ustroniaków ławeczkę do ogrodu, żeby mógł siadać przed domem i podziwiać krajobrazy. Ławeczka jest w tak wielkim poważaniu, że nie stoi przed domem, a w domu w salonie. Przyda jej się towarzystwo, więc tegorocznym prezentem jest stółik. Burmistrz Ireneusz Szarzec, wręczył mistrzowi coś na stółik – butelkę wybornej whisky, o której pisał Andrzej Piechocki w żartobliwym wierszu dołączonym do ławeczki.

Mistrzowi gratulowano Złotego Medalu „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, którym odznaczony został 12 października przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdana Zdrojewskiego. Adam Makowicz przyjął zaproszenie ustroniaków na kolejny koncert.

Monika Niemiec

REMONT

Na ulicy Katowickiej w okolicach skrzyżowania z ul. Cieszyńską wyłączono z ruchu jeden pas drogi. Zarząd Wojewódzki dróg poinformował nas, że rozpoczął się remont nawierzchni DW 941 (ul. Katowicka) w Ustroniu. Na liczącym ok. 1200 m odcinka, od skrzyżowania z Cieszyńską w kierunku Wisły. Remont kosztów 3,7 mln zł wykona Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych SA w Kędzierzynie-Koźlu. Po 12 latach użytkowania nawierzchnia jest zużyta i wymaga wymiany. Remont potrwa do 10 listopada.

Z przedsięwzięciem tym wiąże się zmiana organizacji ruchu. Pojazdy poruszać się będą wahadłowo na niektórych odcinkach remontowanej drogi. Nieczynna jest też sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z ul. Cieszyńską.



Pojazdy po obwodnicy poruszają się wahadłowo.

Fot. W. Suchta



H. Szotek podczas wykładu. Fot. M. Niemiec

ŻYCIE NA GRANICY

Przed wykładem Haliny Szotek pt.: „Kwestia polsko-czeska 1918-2008” żartowałam, że potrwa dobre kilka godzin, bo temat jest bardzo obszerny. Trwał faktycznie prawie trzy godziny, a zakończył się dopiero na roku 1920. Za to zaczął się w IX wieku od Państwa Wielkomorawskiego.

Wieloletnia dyrektor Muzeum im. Gustawa Morcinka w Skoczowie zastrzegła się na początku:

- Nie jestem feministką, wolę żeby wojnami zajmowali się panowie.

Ale 21 października, podczas wykładu w Oddziale Muzeum Ustrońskiego Zbiory Marii Skalikowej wojny też były. Było wszystko, co tak pasjonuje nas w historii – geniusz dowódców, determinacja walczących, przyczyny i skutki, a czasem ślepy los. W historii ponoć nie ma miejsca na uczucia, ale Halina Szotek przyznała od razu, że temat polsko-czeski traktuje emocjonalnie.

- Myślę, że państwo też, bo granicę macie w zasięgu wzroku. Inaczej do konfliktów granicznych podchodzą ludzie z centrum Polski. Oni traktują je mniej poważnie, albo o nich nie wiedzą. Jako nauczyciel historii w wielu szkołach mogę zaświadczyć, że dopiero ostatnio wspomina się o sprawie cieszyńskiej. Co się dziwić zwykłym ludziom, skoro nasze władze też tego tematu nie znają. Albo odkładają albo marginalizują. Zresztą o konfliktach polsko-czeskich na Śląsku Cieszyńskim nie wiedzieli wiele Piłsudski, Dmowski, Paderewski. Po II wojnie światowej mieliśmy się kochać w ramach Demoludów, teraz w ramach Unii Europejskiej. Mamy te sprawy przyklepać, bo tak jest wygod-

nie. Na pewno dla Czechów, którzy od dawna stosują politykę faktów dokonanych. A my się na to godzimy.

Po tym wstępie nikt nie miał wątpliwości co do poglądów prelegentki. To nie był wykład w tonie: musimy się godzić i współpracować, ale: „To, co Czesi robili z Polakami na Zaolziu, to gorsze niż Kulturkampf”.

Halinę Szotek boli przepraszanie Czechów za rok 1939 przez Jerzego Urbana w Cieszynie czy polskiego prezydenta na Westerplatte. Boli ją, że Masaryk, prezydent Czech od 1918 do 1935 roku, mówił tymi samymi słowami, co Ribbentrop i Molotow w swoim traktacie. Polityk niegodny i podstępny podobnie jak twórca czwartego rozbioru Polski uważał, że nasze państwo jest elementem destabilizującym sytuację polityczną w Europie Środkowo-Wschodniej i lepiej, by zostało zlikwidowane. Prelegentka mnożyła przykłady eksterminacji polskości ze Śląska Cieszyńskiego, czy potem z Zaolzia. Przykłady bezwzględnej dążenia do zagarnięcia ziem bogatych w surowce i kapitał ludzki. Halina Szotek nie mówi o tym w czasie w przeszłym. Mówi:

- To wszystko dzieje się w majestacie prawa i my ich jeszcze przepraszamy! Oni mówią o Polsce, że w 1939 roku była sojusznikiem Hitlera i że mamy się tego wstydić. Nikt z polityków, ani w Czechach, ani w Polsce, ani w Europie nie reaguje.

To było na koniec wykładu. Zabrzmiały oklaski. Anna Guznar chcąc pokazać światełko w tunelu, opowiedziała o swojej niedawnej wizycie w Ligotce Kameralnej na Zaolziu, gdzie polskość stała się popularna i nawet dzieci chcą poznać kulturę przodków. Jedną jaskółkę wiosny nie czyni i ci, którzy wykładu wysłuchali, mają tego świadomość. Halina Szotek bardzo szczegółowo przypominała historię stosunków polsko – czeskich nie tylko na Śląsku Cieszyńskim. Ukazała pełne kulisy tego spektaklu, który na naszych ziemiach urządziła historia. Nie zanosi się na happy end.

Monika Niemiec

Zdaniem Burmistrza

O konkurencji mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Konkurencja to klasyczny termin używany przy rozpatrywaniu zagadnień wolnego rynku. Samorząd z racji ustawowych nie prowadzi działalności gospodarczej, a więc nie jest podmiotem działającym na rynku. Jednakże z samej specyfiki działań samorządu, z wydawanych przez niego pieniędzy, jest to podmiot stymulujący, a można wręcz powiedzieć, pobudzający do konkurencji. Chodzi o konkurowanie firm o zamówienia publiczne.

Od powstania samorządu zmieniała się ustawa o zamówieniach publicznych. Na początku wszyscy uczyliśmy się, zarówno przedsiębiorcy, jak i miasto. W miarę upływu czasu rynek zamówień publicznych zaczął się stabilizować. Nie zawsze konkurowanie było właściwie pojmowane przez przedsiębiorców, a skłaniała do tego możliwość protestów i skarg. Powodowało to, że rozstrzyganie przetargów przeciągało się. Oferenci skarżyli się na siebie wzajemnie, na niskie i wysokie ceny, na nierzetelność, na domniemane błędy w ofertach. Zmiany wprowadzane do ustawy ograniczyły możliwość protestów i skarg.

Trzy ostatnie lata to prosperity na rynku, co doprowadziło do tego, że ceny, mimo konkurencji, gwałtownie rosły. Na to nałożył się wzrost cen pewnych dóbr, np. materiałów budowlanych czy usług. Powodem było to, że mimo konkurencji, ceny przewyższały szacunki zamawiającego w kosztorysach inwestorskich. Były to znaczne różnice. Drugą sprawą to zmniejszenie się konkurencji przy zamówieniach publicznych oferowanych przez samorządy. Było to skutkiem wielości zamówień i liczby firm będących w stanie startować w przetargach. Znamienny był tu rok 2008, gdy to często zdarzało się, że do przetargu stawiała jedna firma, a jej ceny były tak wysokie, że przetarg musiano unieważniać. Paradoksalnie dla samorządów sytuacja w tej mierze poprawiła się podczas kryzysu. Ceny zaczęły spadać, konkurencyjność oferentów zdecydowanie wzrosła. W bieżącym roku nie mieliśmy problemów z wyborem wykonawców i nie zdarzyła się sytuacja, kiedy oferentów brakowało, czy też nie można było dokonać wyboru oferty.

Konkurencyjność wrosła w naszą świadomość, w codzienne życie zarówno w handlu, usługach czy przeprowadzaniu inwestycji. Wydaje się, że to właściwe, gdy przedsiębiorcy konkurują między sobą, przede wszystkim jakością i ceną. Leży to w interesie zamawiających, ale również samych przedsiębiorców, gdyż w dłuższej perspektywie wymusza strategiczne działania, co w konsekwencji prowadzi do rozwoju firm.

Notował: (ws)

med-lab
SUCHANEK
**LABORATORIUM
ANALITYCZNE**
ul. STAWOWA 2A, 43-450 USTRON
DBAMY O TWOJE ZDROWIE!
**W LISTOPADZIE
W PROMOCYJNEJ CENIE BADANIE
NA HELICOBACTER PYLORI
- 25 zł**
Bakteria h. pylori jest główną przyczyną powstania
zapalenia, wrzodów żołądka i dwunastnicy.
płc IgG, IgM metodą enzymoimmunofluorescencyjną
(ELFA, BioMerieux)
WYNIK TEGO SAMEGO DNIA!
INFORMACJA TEL. 033 854 35 66
LABORATORIUM CZYNNIE:
PN-PT 7.00 - 18.00 SOBOTA 8.00 - 12.00

KONIEC II ETAPU

Zakończył się drugi etap prac remontowych w budynku przy ul. Mickiewicza 1, gdzie od lat mieszczą się poradnie lekarskie. Kiedyś w budynku tym funkcjonowała przychodnia rejonowa, przychodnia chorób płuc, gabinety lekarzy dermatologów, laryngologów, okulistów, ginekologów oraz laboratoria. Po reformie służby zdrowia cieszyński ZOZ powoli rezygnował z kolejnych poradni. Zaczął za to działać największy niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, skupiający lekarzy rodzinnych i pierwszego kontaktu. Pozostała też „zozowska” przychodnia chirurgiczna oraz prywatne: stomatologiczna i ginekologiczna. A budynek był własnością powiatu, który chciał sprzedać nieruchomość.

W listopadzie 2007 roku ustroński samorząd podjął decyzję o kupnie, ponieważ ewentualny prywatny właściciel, najprawdopodobniej zdecydowałby się na bardziej opłacalną działalność. Zwłaszcza, że przychodnia położona jest w bardzo atrakcyjnym miejscu - w samym centrum miasta, w pobliżu parku.

- W przypadku przejścia obiektu przez prywatnego przedsiębiorcę istniało potencjalne zagrożenie, że zmieni on funkcję budynku na inną, co w kontekście faktu, iż 80 procent mieszkańców miasta leczyło się właśnie tam, mogłoby pozbawić ich dostępu do opieki lekarskiej. Budynek został zatem zakupiony celem utrzymania jego leczniczej funkcji oraz stworzenia możliwości rozwoju usług medycznych w mieście - stwierdza Michał Kozłowski, naczelnik Wydziału Mieszkaniowego Urzędu Miasta.

Zaniedbany przez wiele lat budynek przy ul. Mickiewicza 1 wymagał generalnego remontu. Mimo iż zakup, a co za tym idzie i remont nie były planowane w budżecie miasta, podjęto decyzję o wygospodarowaniu odpowiedniej kwoty. Miasto rozpoczęło jednak starania o środki unijne i udało się je uzyskać.

- W sierpniu 2008 roku został złożony kompletny wniosek, a 26 marca 2009 roku, po wygranym konkursie, miasto podpisało umowę na realizację projektu. Całkowity koszt kompleksowej modernizacji oszacowano na 2.922.025,88 zł, z czego kwota dofinansowania to 1.440.965,14 zł. Gotowym projektem kompleksowej modernizacji przychodni miasto dysponowało już w marcu 2008 roku. Projekt został podzielony na III etapy realizacji na 3 lata, a władze miasta zabezpieczyły środki na I etap remontu - sfinansowany w całości ze środków własnych - tłumaczy naczelnik M. Kozłowski.

Poniżej przedstawiamy poszczególne etapy modernizacji. Teraz kończy się realizacja drugiego, trzeci ruszy w przyszłym roku.

Etap I obejmował wykonanie wentylacji w pracowni rentgenowskiej, dobudowanie windy i szybu windy, wykonanie pochylni dla osób niepełnosprawnych, ubikacji dla osób niepełnosprawnych oraz pomieszczeń higieny przy gabinecie ginekologii.

Etap II to wymiana okien, wszystkich wewnętrznych instalacji, wykonanie wentylacji mechanicznej, modernizacja kotłowni, ocieplenie stropodachu, przemulowanie kominów, wymiana pokrycia dachu, modernizacja gabinetów lekarskich i poczekalni.

W III etapie budynek zostanie ocieplony, zagospodarowany będzie teren wokół obiektu, powstanie parking dla pracowników przychodni oraz pacjentów, ogrodzenie, zieleń.

Naczelnik Kozłowski tak mówi o przyszłym wykorzystaniu zakupionego przez miasto budynku:

- Priorytetami w zarządzaniu budynkiem jest udostępnianie pomieszczeń pod opiekę zdrowotną deficytową na terenie miasta. Od momentu przejścia obiektu powstały: pracownia rtg, pracownia mammografii, pracownia protetyczna. Do budynku przeniesiono także przychodnię dziecięcą. Na dzień dzisiejszy miasto dysponuje jednym wolnym lokalem użytkowym i czyni starania o pozyskanie lekarzy specjalistów w zakresie okulistyki, dermatologii, urologii, itp. lub nawiązanie współpracy z NZOZ-em świadczącym tego typu opiekę lekarską w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Monika Niemiec

LISTY DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo

W nr 37 Gazety Ustrońskiej przeczytałem artykuł niezadowolonej pacjentki gabinetu okulistycznego i dlatego chciałem opisać mój przypadek. W przeszłym roku we wrześniu zaczął się problem z widzeniem w prawym oku. Tak znalazłem się w gabinecie okulistycznym na ul. Sanatoryjnej 7. Poinformowałem p. rejestratorkę o moim problemie i zostałem przyjęty przez p. doktor bez uzgodnionego terminu. Pani doktor po zbadaniu stwierdziła, że w trybie pilnym musi być wykonany zabieg operacyjny w Szpitalu Okulistycznym w Katowicach i sama zadzwoniła do Izby Przyjąć, że skieruje jutro pacjenta na pilny zabieg, i tak na drugi dzień znalazłem się w szpitalu. Po podstawowych badaniach i podpisanej zgodzie na operację, skierowano mnie dodatkowo na konsultację do p. adiunkta. Po dodatkowych badaniach i konsultacji z kolegą p. adiunkta uznał stan mego oka na tyle poważny, że zdecydował na laserowy zabieg już na drugi dzień. Zabieg został wykonany. Dzięki szybkiej i bardzo dobrej diagnozie p. doktor (co stwierdził p. adiunkt) wzrok został uratowany. Dziękuję p. Doktor!!!

Co do zarzutów stawianych przez autorkę listu są one delikatnie mówiąc niesmaczne, obraźliwe.

- Kto posiada „rozdarte ego” to widać, że z powodu 30 min. robi się awanturę?

- Jak można umawiać się na odebranie wnuczki o 13 mając wizytę o 12.40, a badanie oczu trwa ok. 20 min?

- Komu robi się na złość nie wykupując recepty?

Andrzej Cholewa

* * *

Szanowna Redakcjo Gazety Ustrońskiej

Zamieszczony na stronie 16 - tej w Gazecie Ustrońskiej z dnia 17 września list, jest dla mnie niezrozumiały. Szanowana Pani Anonimowa Czytelniczko! „Służby Zdrowia” dawno już nie ma. Obecnie podstawą opieki zdrowotnej jest usługa zdrowotna, za którą płaci Narodowy Fundusz Zdrowia lub pacjent (a także inne podmioty). Z Pani listu wynika, że postanowiła Pani skorzystać

z możliwości uzyskania usługi zdrowotnej w ramach kontraktu, który NFZ zawarł z NZOZ-em OKO-MED 43-450 Ustroń, ul. Sanatoryjna 7. Parę miesięcy musiała Pani czekać na termin, który ustalono na 31 sierpnia na godz. 12.40. Tymczasem przeznaczyła Pani na wizytę u okulisty i na odebranie wnuczki (o godz. 13) jedynie 20 minut? To przecież było niewykonalne, nawet gdyby Pani Doktor przyjęła Panią punktualnie. Lekarz to nie maszyna, a pacjent to nie przedmiot przerzucany przez tę maszynę. Z tego co Pani napisała wynika, że utożsamia Pani pacjentów (w tym siebie) z takimi przedmiotami, które można o określonej porze wyprosić z gabinetu. Czas przeznaczany na badanie chorego, zależy w dużej mierze od tego, z jakim problemem chory przychodzi do lekarza i w jaki sposób swój problem przedstawia. Nie da się przewidzieć ile to zajmie czasu - przede wszystkim choremu, a w efekcie lekarzowi. A jeśli pojawi się ktoś wymagający szybkiej interwencji, np. z obcym ciałem w oku, to cały plan przyjęć przesuwają się w czasie. Pani, jak widać tego nie rozumie. Jestem również pacjentką Pani Doktor Okulisty z NZOZ OKO-MED Gabinety Lekarskie, 43-450 Ustroń, ul. Sanatoryjna 7. Wybrałam tego lekarza, bo jest to doświadczony klinicysta, dobry fachowiec, a przy tym miła i życzliwa osoba. Z sytuacji, jaką Pani opisuje jasno wynika, że Pani Doktor skończyły się leki potrzebne do wykonywania badań okulistycznych, siedziała więc w gabinecie i pisała zapotrzebowanie na te leki do apteki. Następnie zeszła do apteki, przekazała druk zapotrzebowania i czekała, aż to zapotrzebowanie będzie zarejestrowane i leki zostaną jej wydane. Nie widzę w tym nic niewłaściwego, bo bez tych leków okulista nie mogła dalej przyjmować pacjentów. Na koniec najistotniejsza sprawa dla mnie i innych obywateli odprowadzających składki na ubezpieczenie zdrowotne. Nie wykupując recepty zmarnowała Pani cały trud Pani Doktor okulistyki oraz pieniądze NFZ, przeznaczone na wykonanie na Pani rzecz tej usługi zdrowotnej. Powinna je Pani zwrócić Narodowemu Funduszowi Zdrowia, o co do Pani apeluję. Inny pacjent chętnie by z tej usługi skorzystał! Życzę Pani, by nigdy nic nie wpadło Pani do oka, bo wtedy pacjenci czekający przed gabinetem lekarskim z takim nastawieniem jak Pani co do punktualności przyjęć, na pewno nie wpuszczą Panią poza kolejnością do gabinetu okulisty.

Nazwisko do wiadomości redakcji.

LIST DO REDAKCJI

Bardzo mnie ostatnio zasmuciła sprawa dojazdu do cmentarza przy kościele w Ustroniu-Polanie. Ostatnio chciałem odwiedzić dawno temu zmarłego znajomego i pochowanego na cmentarzu na Polanie i to co zobaczyłem przeraziło mnie. W dzisiejszych czasach, żeby nie było dojazdu, ba nawet dojścia do cmentarza, to zgroza i wstyd dla Parafii i dla władz samorządowych Ustronia. Droga pełna wybojów, kamieni, dziur, pogrodzone jakimś sznurkiem, nie wiem przeciwko komu te siidla, środkiem jakaś wyrwa, też nie wiem po co, chyba żeby nikt nie mógł dojechać samochodem. Gdy już jakoś udało mi się dojść na cmentarz, przed wejściem wpadłem w placek tajna królewskiego. Obok cmentarza sterta śmieci nie wywożona chyba od wielu lat. Czy nie wstyd miastu Ustroń, by na jego terenie było miejsce ostatniego spoczynku tak zaniedbane, a dojazd wyglądał jak poligon wojskowy po manewrach. Czy władze razem z parafią nie mogą się porozumieć i zadbać nie tylko o żyjących, ale także zmarłych. Wstyd i to bardzo duży. Mamy przecież dwudziesty pierwszy wiek.

Zasmucony czytelnik. **Nazwisko do wiadomości redakcji.**

* * *

Cmentarz w Ustroniu Polanie oraz droga dojazdowa stanowią własność Parafii Rzymskokatolickiej pod wezwaniem Chrystusa Dobrego Pasterza. Utrzymanie drogi oraz porządku w obrębie cmentarza należy do właściciela nieruchomości. Miasto Ustroń

nie posiada tytułu prawnego do prowadzenia robót na terenie nie będącym jego własnością.

Andrzej Siemiński, naczelnik Wydziału Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami



Trwa budowa chodnika na ul. Szerokiej, od ul. Wiejskiej do ul. Kreta. Roboty prowadzą ustroniskie firmy J. Górnioka i P. Szuby. Koszt 240.000 zł. Zakończenie budowy w połowie grudnia. Fot. W. Suchta

W dawnym
USTRONIU

W Kuźni Ustroń niejednokrotnie przeprowadzano akcje honorowego krwiodawstwa, na co pracownicy odpowiadali wielką aktywnością. Dla wyróżnienia krwiodawców organizowano wycieczki i fotografię jednej z nich z lat 60. dziś przypominamy. Są to pracownicy Działu Głównego Mechanika, od lewej: Rudolf Łomozik, Zbigniew Rzeźniczek, Jan Bestwina, Marian Semla, Józef Holeksa, Józef Chraścina.

Fotografię udostępnił i opisał **Jan Jakubiec**.





Karolina Kidoń z zespołem Puste Biuro.

Fot. M. Niemiec

MŁODE TALENTY

Widzowie Koncertu Młodych Talentów, który otwierał jubileuszową X Ustrońską Jesień Muzyczną, wprawdzie nie obejrzeni „Milionerów” i „Faktów”, ale zdążyli już do domu na godz. 20.30 i program „Mam talent”. Można powiedzieć, że obejrzeni dwa takie programy jednego wieczoru, pierwszy rozpoczął się o godz. 18 i odbywał się na żywo w „Prażakówce”.

To dopiero trzecie tego typu spotkanie z młodymi muzykami i wokalistami z Ustronia i miast partnerskich, ale zgrabnie wpisuje się w program jesieni muzycznych. Także w plan współpracy z miastami partnerskimi i kontaktów młodzieży z różnych państw. Jak na razie niedoceniony należy, gdyż popisy młodych zdolnych nie przyciągnęły pełnej sali widzów. Ale wśród nich był przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina, burmistrz Ireneusz Szarzec, radna Bogumiła Rożnowicz, przewodnicząca Komisji Kultury i Oświaty Rady Miasta, opiekun Młodzieżowej Rady Ustronia oraz prezes Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych Andrzej Piechocki, który pokrótce przedstawił historię międzynarodowych koncertów młodych. Wspominał też o zespole wokalnym TeKaZet. Jego nazwa pochodzi od pierwszych liter nazwy Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych i początkowo miała to być grupa na jeden wyjazd do Neukirchen-Vluyn. Jednak odniesiony sukces zachęcił wykonawców do dalszej współpracy. TeKaZet istnieje do dzisiaj, a przez ponad 10 lat działalności, przewinęli się przez niego utalentowani soliści.

Przybyłych do „Prażakówki” witała dyrektor Barbara Nawrotek-Zmijewska, a następnie oddała głos Magdalenie Kołczek z Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miasta, która prowadziła koncert i jako pierwszych przedstawiła uczniów szkoły muzycznej w Hajdunanas. Agnes Horvath, Lotti Timari grały na fortepianie, także na cztery ręce, a Benjamin Biro na trąbce. Węgier nie ma jeszcze techniki Milesa Davisa, ale na pewno jego zacięcie. Po nich na scenę weszły ustrońianki: Maria Kiecoń – członkini Estrady

Ludowej Czwortoria, kształcąca swój głos w prywatnej szkole Władysława Wilczaka, która zaśpiewała „Memory Catz” z musicalu „Cats” i Sylwia Cieślak, uczennica III klasy Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Cieszynie, była członkini zespołu „Gama 2”, która zaśpiewała utwór „La ful” z repertuaru Edith Piaf. Do szkoły muzycznej w XI Dzielnicy Budapesztu chodzą Kinga Toth i Viktoria Metyko. W Ustroniu zaprezentowały utwory na fortepian i flet. Mieszkaniec naszego miasta Zdzisław Baguda zaśpiewał „Chodź, przytul, przebac” Andrzeja „Piaska” Piasecznego. Zdzisław wziął udział w ogólnopolskim konkursie „Śpiewaj z gwiazdami”, organizowanym na portalu muzycznym. Pokonał 1100 konkurentów i w nagrodę doksztalał technikę na warsztatach z Łukaszem Zagrobelnym. Kolejna ustrońianka Izabela Kuś, zaprezentowała swoje umiejętności w piosence Eweliny Flinty „Czy nastanie już świt?”. Izabela śpiewa w „Czwortorii”, w zespole TeKaZet, gdzie kształci swój głos pod okiem W. Wilczaka, a oprócz tego występuje jako mażoretka. Z Frenstatu przyjechały Jana Eliasova i Pavla Cibulova i zagrały w duecie na akordeonach. Nie tak dawno na tej samej scenie zawodowy akordeonista Czesław Mozil mówił, że chłopcy uczący się gry na tym instrumencie nie mogą liczyć na zrozumienie ze strony rówieśników. Nie wiemy jak to jest w przypadku nastoletnich akordeonistek. Występ w Ustroniu zrobił duże wrażenie. Miejmy nadzieję, że Jana i Pavla, są doceniane przez młodzież. Po duecie przyszedł czas na trio, w którym mistrz wystąpił z uczniami. Simon Novak, Stanislav Blazek to młodzi klawecisze, a na fagocie towarzyszył im nauczyciel

Michał Gamrot. Publiczność podziwiała grę i lśniący fagot w kolorze bordowym.

Instrumentaliści przedstawiali głównie utwory klasyczne, choć zagrano też motywy przewodni z „Gwiezdných wojen”. W całkowicie rozrywkowym repertuarze podziwialiśmy za to ustronskie talenty. A na koniec jako gwiazda wieczoru wystąpiła Karolina Kidoń z zespołem Puste Biuro. Solistka rodem z Ustronia z grupą zawodowych muzyków to z pewnością młody talent, choć starszy i wiekiem i doświadczeniem scenicznym od poprzedzających ją muzyków i wokalistów.

Muzyka zespołu utrzymana jest w tematyce bluesowej. Zespół jest laureatem takich festiwali, jak Rawa Blues Festival w 2007 i 2008 roku, Blues Woman's Festival, Przystanku Woodstock 2008, Olsztyńskich Nocy Bluesowych i wielu innych prestiżowych festiwali. Okrzyknięty został nadzieją polskiego bluesa. Członkowie zespołu to profesjonaliści muzycy współpracujący lub pogrywający z takimi postaciami jak, Karen Edwards, Małgorzata Ostrowska, Zbigniew Wodecki, Jarosław Śmietana, Gang Olsena, Beata Przybytek, Jarosław Wasik. Puste Biuro przygotowuje się właśnie do nagrania debiutanckiej płyty, koncertuje w całej Polsce.

W „Prażakówce” dali znakomity mini koncert. O głosie Karoliny Kidoń powiedziano już wiele. To czarna wokalistka w ciele dziewczyny spod Czwortorii. Bluesowe i rockowe standardy w jej wykonaniu pozwoliły zaprezentować głębię i wyjątkową barwę jej głosu. Ale na scenie były cztery znakomite wokalistki. Trzyosobowy chór tworzyły: Katarzyna Zaręba, Monika Czaja i Justyna Cieślak. Dopełniały brzmienie zespołu, ale już same w sobie były zjawiskiem. Zaprezentowały się także w solowych popisach, które potwierdziły ich umiejętności.

Oczywiście można, jak Kuba Wojewódzki, wytknąć błędy początkującym artystom, ale na pewno zrobią to ich nauczyciele. Towarzyszyli swoim podopiecznym podczas pobytu w Ustroniu i na koncercie. Przede wszystkim byli z nich dumni.

Monika Niemiec



Akordeonistki z Frenstatu. Fot. M. Niemiec



Świat kawy i herbaty według **MOKATE**

PREZYDENCKIE DOŻYNKI

Tegorocznym dożynkom w Spale, tradycyjnie zwanym „prezydentkami”, towarzyszyły prezentacje możliwości produkcyjnych firm działających w sektorze żywnościowym (na tzw. Gościńcu Dożynkowym). Stoisko MOKATE odwiedził prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński.

ZACZNIJ DZIEŃ Z KAWĄ



„Żyj zdrowo i aktywnie” to miesięcznik promujący zdrowy i aktywny styl życia. W numerze z 1 października ukazał się artykuł pt.: „Zacznij dzień z kawą zbożową”. Podtytuł mówi: „Idealną alternatywą dla kawy naturalnej jest powracająca do łask kawa zbożówka”. Tekst konsultowano z ekspertami z Europejskiego Centrum Leczenia Otyłości Dzieci i Dorosłych w Warszawie. W artykule wymieniano produkty konkretnych firm, a wśród nich polecano kawę „Poranna” produkowaną przez firmę MOKATE.



U WRÓT IRANU

Niewielka wyspa Kish (Kish Island) pełni rolę handlowych wrót Iranu. Skorzystało z nich Mokate, które już w 2007 roku zaczęło lokować swe produkty w sklepach jednej z poważniejszych firm handlowych na tamtym terenie. Sprzedaż rozwijała się pomyślnie, kilka kontenerów wyrobów ustronńskiej firmy znalazło chętnych nabywców. Aktualnie, na życzenie irańskiego dystrybutora, Mokate zwiększa dostawy.

To sygnał dobrze rokujący na przyszły rok i wskazujący na celowość wejścia z ofertą także na kontynentalną część Iranu. Asortyment, który obecnie znajduje się ofercie, to praktycznie całe spektrum produktów Mokate, przede wszystkim jednak: cappuccino, kawy instant, napoje kakaowe oraz miksy kawowe. Biuro Eksportu Mokate przygotowuje wzbogacenie dostaw o kawy ziarniste i mielone.

PRZEPISY MOKATE

Nie ma nic przyjemniejszego niż gorąca kawa jesiennym popołudniem. Podana z odpowiednimi dodatkami wzmocni ciało i umysł. Dzisiaj przepisy na kawę rozgrzewającą.

Ogniste Mokate Gold

2 filiżanki gorącej kawy
Mokate Gold
2 łyżeczki brandy
2 kostki cukru
Przez 10 minut moczyć
kostkę cukru w bandy. Zebrać

wszystko na łyżeczkę. Położyć ją płasko nad kawą na krawędzi filiżanki. Podpalić zawartość łyżeczki. Poczekać do zgaśnięcia. To co pozostało wlać do kawy.

* * *

Kawa Teresy

1 żółtko
1 łyżka miodu
2 łyżki koniaku
2 łyżki słodkiej śmietanki

Wszystko zmiksować i zalać mocną, gorącą kawą Mokate Cafe.

HISTORIA MOKATE

Rok 2005

Od 2004 roku trwa intensywna kampania podtrzymująca pozycję cappuccino na rynku. Do koszyka zakupów coraz częściej trafiają miksy kawowe, popyt rozdziela się pomiędzy ten nowy produkt a cappuccino. Prowadzone są sondaże rynku w nowych obszarach, z zamiarem poszerzenia kręgu odbiorców półproduktów. W ramach zmodyfikowanej strategii, firma przystępuje do budowy nowych kanałów dystrybucji herbat. Obejmują one również rynki zagraniczne. Wiosną 2005 roku Mokate przejmie czeskiego czołowego producenta herbaty, firmę DUKAT w Zlinie. Poszerza się krąg doświadczeń; czeski rynek preferuje herbaty owocowe

i ziołowe. Mokate utrzymuje tradycyjne marki DUKATA i zapewnia możliwość zwiększenia oferty, przenosząc bazę produkcyjną do lepiej wyposażonego Ustronia. Pracę w Ustroniu podejmują czescy technologowie, powstają nowe propozycje asortymentowe, ukierunkowane zarówno na rynek czeski, jak i polski. Do kanałów dystrybucji przejętej firmy, trafiają również produkty Mokate, uprzednio w Czechach nie oferowane. Po zmianach – firma w Żorach staje się głównym producentem kaw w grupie Mokate. Rośnie eksport w skali całej firmy, pod koniec roku stanowi 27% wartości sprzedaży.

GALERIA USTROŃSKIEJ

Galeria Ustrońskiej to prezentacja przede wszystkim fotografii, wykonanych przez naszych czytelników i współpracowników. Galerię będziemy chcieli publikować raz na miesiąc. Oczywiście w dzisiejszym świecie trudno ograniczyć się tylko do fotografii, więc będą też prezentowane prace plastyczne, a być może ciekawa grafika komputerowa.

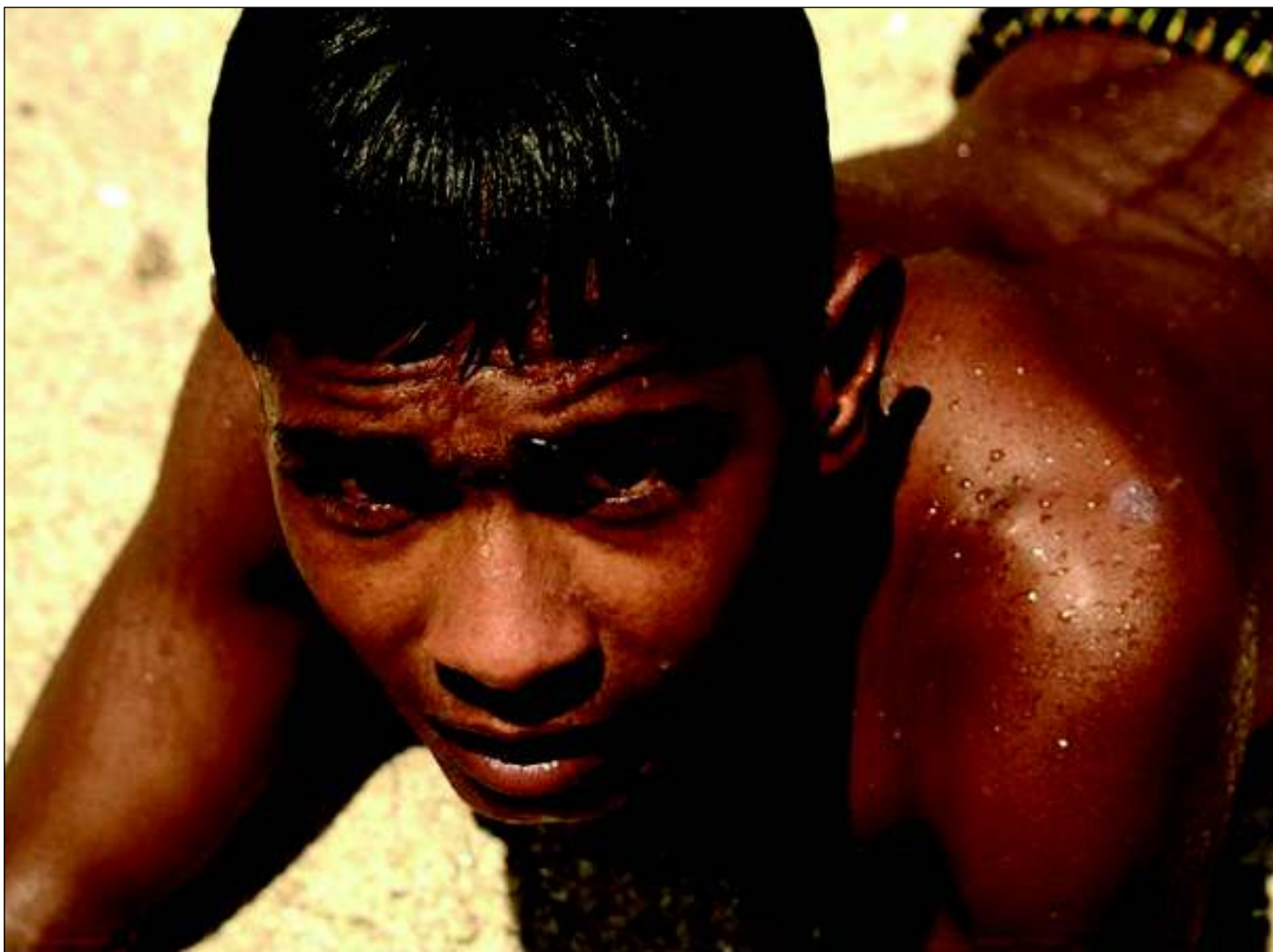
Dziś, gdy prawie wszyscy robią zdjęcia, atrakcyjność tej strony jest chyba murowana, bowiem dobrych zdjęć wszyscy mamy aż nadto. Dlatego od razu musimy się zastrzec, że zapewne będziemy musieli wybierać poszczególnych autorów spośród kilku ofert.

Osoby zainteresowane publikacją w Galerii Ustrońskiej prosimy o wcześniejszy kontakt z naszą redakcją.

Nazywam się Karolina, mam 13 lat, fotografią interesuję się od półtora roku. Jest to moje hobby, dążę do tego, aby moja przyszłość była z tym związana. Najbardziej w fotografii interesują mnie portrety, uwielbiam pokazywać ciekawą urodę ludzi, sprawiać, że wszystkie wyjątkowe cechy są pokazane na zdjęciu. Liczę na to, że kiedyś zostanę sławnym fotografem, a moje zdjęcia będą napawały ludzi optymizmem.

Moje prace w dużym formacie już niebawem będzie można oglądać w Gimnazjum nr 2. Zapraszam.







BIEGAŁA MŁODZIEŻ SZKOLNA

W sobotę 10 października miały się odbyć biegi dla ustronńskiej młodzieży szkolnej w ramach Biegu Legionów. Główny Bieg Legionów dla dorosłych rozgrywany jest w weekend przed 11 listopada. Wtedy też biegali uczniowie. Zdarzało się jednak, że pogoda była niesprzyjająca, padał śnieg, więc postanowiono biegi dla uczniów organizować wcześniej. Okazuje się, że na pogodę nie ma recepty. Odwołane biegi rozegrano 22 października i tym razem pogoda dopisała. Biegi dla dziewcząt i chłopców rozgrywano w trzech kategoriach wiekowych. Wszyscy uczestnicy na mecie otrzymywali czekoladę, wszystko obserwowało kilkudziesięciu rodziców. Dystans biegu wydłużał się w zależności od wieku. Najmłodsi mieli do pokonania sto metrów, najstarsi dwa okrążenia stadionu.

W sumie na starcie stanęło 209 uczennic i uczniów.

Wyniki:

Dziewczęta: **szkoły podstawowe: klasy III i IV:** 1. Joanna Matuszek (SP-2), 2. Wiktoria Pokorna (SP-2), 3. Anna Dorosz (SP-5), 4. Sylwia Kędzierska (SP-5), 5. Katarzyna Cieślak (SP-5), 6. Dominika Wesołowska (SP-5), 7. Sandra Rygiel (SP-3), 8. Kinga Kubala (SP-2), 9. Natalia Heczko (SP-2), 10. Wiktoria Holona (SP-2), **klasy V i VI:** 1. Paulina Kania (SP-1), 2. Agnieszka Bączek (SP-6), 3. Sara Jończyk (SP-2), 4. Magdalena Miłkuła (SP-1), 5. Agata Knoppek (SP-2), 6. Klaudia Szadorska (SP-1), 7. Aleksandra Szlejter (SP-2), 8. Anna Pinkas (SP-3), 9. Aleksandra Kohut (SP-1), 10. Magdalena Śliwka (SP-2), **gimnazja:** 1. Marta Błachut (G-2), 2. Adrianna Hojdysz (G-2), 3. Natalia Krysta (G-2), 4. Monika Krysta (G-2), 5. Małgorzata Goryczka (G-2), 6. Justyna Kłoda (G-2), 7. Izabela Cieślak (G-1), 8. Joanna Jopek (G-1), 9. Nikola Słowicz (G-1), 10. Joanna Kłóska (G-1).

Chłopcy: **szkoły podstawowe: klasy III i IV:** 1. Mateusz Tarasz (SP-2), 2. Jakub Chmiel (SP-2), 3. Miłosz Adamiec (SP-2), 4. Łukasz Łojek (SP-2), 5. Dawid Jończyk (SP-2), 6. Paweł Puchała (SP-2), 7. Patryk Greń (SP-5), 8. Dawid Husar (SP-3), 9. Wojciech Krysta (SP-2), 10. Marcin Banasiak (SP-2), **klasy V i VI:**

1. Mateusz Matuszek (SP-2), 2. Marcin Czyż (SP-6), 3. Dawid Jenkner (SP-1), 4. Kamil Bujok (SP-3), 5. Beniamin Wójcik (SP-1), 6. Filip Wałach (SP-2), 7. Patryk Słowik (SP-2), 8. Bartek Szczyński (SP-1), 9. Krzysztof Bieleś (SP-1), 10. Krzysztof Zielecki (SP-1), **gimnazja:** 1. Patryk Lederer (G-2), 2. Tomasz Michalik (G-2), 3. Konrad Kania (G-2), 4. Kacper Pustelnik (G-1), 5. Damian Kubica (G-1), 6. Arek Sarnecki (G-1), 7. Dominik Osowski (G-2), 8. Łukasz Zając (G-1), 9. Mateusz Puchała (G-2), 10. Dawid Cieślak (G-1).

Drużynowo: szkoły podstawowe: 1. SP 2 (384 pkt.), 2. SP-1 (199), 3. SP-5 (129), 4. SP-3 (83), 5. SP-6 (56), gimnazja: 1. G-2 (216), 2. G-1 (204).

Po zawodach trener lekkiej atletyki w Międzyszkolnym Klubie Sportowym **Rajmund Raszyk** stwierdził:

- Mniej startujących, ale plany pokrzyżowała nam aura. W pierwszym terminie w sobotę biegi się nie odbyły. Dziś jest świetna pogoda, ale rano było brzydko i wielu uczniów zrezygnowało. Myślę, że wystartowali najlepsi. Jak ktoś jest dobry, to chętnie biega, więc wygrali ci, którzy powinni wygrać. Maruderzy zawsze się ociągają i nie chcą brać udziału

w zawodach. Biegali moi wychowankowie i Agnieszka Bączek zajęła drugie miejsce, drugi też był Marcin Czyż. Może niektórych uda się ściągnąć do klubu. Na razie nie prowadzimy biegów, ale jesteśmy otwarci na różne konkurencje lekkoatletyczne. Są warunki, by uprawiać bieganie.

Organizatorem zawodów był Urząd Miasta.

* * *

Wcześniej w Polanie odbyły się biegi sztafetowe szkół podstawowych.

Wyniki drużynowe: dziewczęta: 1. SP-2, 2. SP-1, 3. SP-3, 4. SP-6, chłopcy: 1. SP-2, 2. SP-1, 3. SP-3.

Dziewczęta SP-2 biegły w składzie: Sara Jończyk, Magdalena Śliwka, Magdalena Hombek, Katarzyna Orawska, Agata Knoppek, Aleksandra Szlejter.

Chłopcy SP-2 biegli w składzie: Mateusz Matuszek, Dawid Goryczka, Filip Wądolny, Artur Wrześniewski, Łukasz Niemczyk, Adam Puczek, Patryk Słowik.

W zawodach powiatowych w Chybiu dziewczęta zajęły 7 miejsce, natomiast chłopcy 3 miejsce i awansowali do zawodów rejonowych. W Łące koło Pszczyny nasi reprezentanci wywalczyli 4 miejsce.

Tekst i zdjęcia: **Wojślaw Suchta**



TROCHĘ WIOSNY JESIENIĄ

Jak zatrzymać czas, który pędzi nieubłaganie, podobnie jak nasze życie? Najpierw młodość, potem pracowita dojrzałość, a na końcu zasłużona emerytura. Nasze dzieci opuszczają rodzinny dom. Wtedy mamy czas dla siebie, który wprawdzie płynie trochę wolniej, jednak nie stoi w miejscu. Zamiast pracy zawodowej uprawiamy działki, chodzimy na spacer, spotykamy się z przyjaciółmi, dbamy o zdrowie. Cieszymy się otaczającą nas przyrodą. Właśnie wspaniale czujemy się wiosną, kiedy kwitną drzewa i kwiaty. Wówczas znów jesteśmy młodzi i zdrowi. Aby być bliżej przyrody, postanowiłam zagospodarować skrawek przestrzeni, jaką jest balkon. Udało mi się zaprojektować dwie altanki. Kiedy jest upalnie, można schować się tu przed słońcem. Wino bluszcz, który oplata cały balkon, wielobarwne klematysy, passiflora – piękne pnącze. Kwiaty tej rośliny pachną jak perfumy drogich firm. W takim otoczeniu siedzę, odpoczywam, piję poranną kawę. Podziwiam godzinami bajeczne kwiaty kaktusów. Kiedy zakwitł jeden z nich (tzw. Królowa Nocy) nie mogłam spać, czatowałam z aparatem fotograficznym. Bajkowy, cudowny kwiat jednej nocy o subtelnym zapachu. Wprost oczu nie można było oderwać. Jakże to smutne, kiedy

nad ranem zamyka swój kielich. I właśnie wówczas postanowiłam - będę zbierała kwiaty, będę je suszyła i układała w bukiety. W ten sposób przedłużę ich młodość i urodę. Kwiaty sprawiają, że świat jest żywy i barwny. Kwiaty to pamięć, to miłość i radość.

Zapraszam na wystawę „Trochę wiosny jesienią”, na której prezentuję motywy roślinne zarówno w kompozycjach suszonych kwiatów, jak i na serwetkach i obrusach, wykonanych haftem Richelieu. Wystawa ma miejsce w Muzeum Marii Skalickiej w okresie od października do listopada. Sami Państwo ocenicie, czy udało mi się zatrzymać czas.

Ewa Bąk



DRZEWOLUBY Z NIERODZIMIA



Grupa nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Ustroniu Nierodzimiu, z inicjatywy Małgorzaty Sikory (nauczycielki zintegrowanej edukacji wczesnoszkolnej) oraz dzięki przychylności Izabeli Strzałkowskiej (dyrektora szkoły) i Wiktora Naturskiego (z Nadleśnictwa Ustroń), postanowiła wziąć udział w konkursie grantowym na realizację zadań z zakresu edukacji ekologicznej. Tak narodził się projekt „Drzewoluby”. 18 czerwca został on laureatem Konkursu Grantowego „Moje Silne Drzewo” organizowanego przez Fundację Nasza Ziemia - grant ufundowała firma Żywiec Zdrój (więcej na temat konkursu: www.mojesilnedrzewo.pl). Realizacja projektu trwać będzie do końca roku kalendarzowego. Działania „Drzewolubów” można „podglądać” na internetowej stronie szkoły: www.sp6ustron.republika.pl.

Głównym założeniem projektu jest rozwijanie u uczniów pozytywnych i aktywnych postaw wobec przyrody leśnej i jej ochrony. Cel ten ma zostać osiągnięty poprzez: organizowanie konkursów ekologicznych, wycieczek, sadzenie drzew, sprzątanie lasów, zbiórkę surowców wtórnych itp.

Część zadań przewidzianych w projekcie już została zrealizowana. We wrześniu wszyscy uczniowie brali udział w akcji „Sprzątanie świata” ze szczególnym uwzględnieniem lasów położonych wzdłuż Wisły. Uczniowie klas 1-3 uczestniczyli w lekcji ekologii zorganizowanej przez pracowników nadleśnictwa w ustróńskim „Leśniku”. W październiku klasy 1-5 pogłębiały wiedzę o przyrodzie w Istebnej, m.in. podczas spaceru połączonego z obserwacją drzew i wizyty w istebniańskim Ośrodku Edukacji Ekologicznej. Ponadto uczniowie klas 1-3 mieli możliwość

zobaczenia „Szkółki Drzew Alejowych i Krzewów Ozdobnych” państwa Renaty i Stanisława Puzoniów z Ustronia-Nierodzimia. Natomiast dzięki uprzejmości Urszuli Szuścik uczniowie klas młodszych, zwiedzili pracownię rzeźbiarską na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie. W naszej szkole gościliśmy także ustróńskiego rzeźbiarza, Jana Herde, który prezentował swoje rzeźby oraz pokazał, w jaki sposób one powstają.

W Dniu Edukacji Narodowej został zorganizowany happening pt. „Drzewo w różnych językach świata”. Wybrane klasy przedstawiały krótkie, nieraz zabawne scenki, w których drzewo (cześnie, angielskie, niemieckie czy hiszpańskie) było głównym bohaterem. Mimo różnic językowych moral zawsze był ten sam: drzewo pełni znaczącą rolę w życiu człowieka, zwierząt i roślin. Natomiast starsi uczniowie przygotowali przedstawienie pt. „O drzewie, które dawało”.

Ważnym elementem projektu są konkursy ekologiczne adresowane do uczniów szkoły. Równocześnie zbierane są prace na konkurs fotograficzny („Każde drzewo jest inne”), plastyczny („Szczuj las wokół nas” – plakat) i literacki („Mój świat – moje drzewo” – wiersz). Dla uczniów przewidziane są atrakcyjne nagrody w każdej kategorii wiekowej. Zostaną one wręczone w grudniu, w czasie spotkania podsumowującego nasz projekt.

Na realizację czekają jeszcze następujące przedsięwzięcia: akcja sadzenia drzew, szkolna loteria fantowa i kiermasz o tematyce ekologicznej.

Nad prawidłowym przebiegiem projektu czuwają nauczyciele nauczania zintegrowanego: Jolanta Herczyk, Roman Langhammer (oprawa medialna na stronie internetowej szkoły), Małgorzata Sikora, Agata Tomiczek oraz nauczycielka języka angielskiego, Lucyna Raszka. Już teraz dziękujemy wszystkim osobom, które pomagają nam w realizacji projektu, a zwłaszcza Nadleśnictwu Ustroń i Nadleśnictwu Wisła.

Agata Tomiczek, SP6

APING MARVIN - UZDROWICIEL Z FILIPIN
- uleczy cię nawet z raka oraz innych chorób
jeśli oczywiście i ty tego chcesz!
Zapisy tel. 032/298-57-30, 0508-775-560

ARTYKUŁY WYSTROJU WNETRZ
MARKO
ROK ZAŁOŻENIA: 1995
**boazerie
podłogi rolety
drzwi karnisze korek siding**
USTROŃ, ul. Cieszyńska 1, tel. 0-33 854-33-34

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-18.00, czwartek: nieczynne

piątek: 8.00-18.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIĄ OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 12.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00.

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; czwartek: nieczynne, piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15 w soboty, niedziele 9.30 - 13.

„ZBIORY MARII SKALICKIEJ” ODDZIAŁ MUZEUM USTROŃSKIEGO

ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,

e-mail: ustron@skalickamuzeum.pl, www.skalickamuzeum.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszyńska”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustron w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawy żeńskie strojów cieszyńskich, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatantów.

Galeria „Pod Jodłą” w Muzeum Marii Skalickiej

„Trochę wiosny jesienią” - prace Ewy Bąk, kompozycje z suszonych kwiatów i haft richelieu.

„Ludzie pióra w medalierstwie” - kolekcja Janusza Niemczynowicza. Wystawa czynna do końca grudnia.

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczkanie - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa@poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIĄ KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06, e-mail: mdk@ustron.pl

Koła zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowoczesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka, mażoretki, taniec break dance - zajęcia odbywają się po południu.

AEROBIK - poniedziałek i czwartek - 18.00 - 19.00 oraz 19.00 - 20.00; środa i piątek - 19.00 - 20.00.

JOGA - środa i piątek - 17.50 - 18.50.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary, fletu, keyboardu, saksofonu, klarnetu oraz śpiew rozrywkowy i przedszkole muzyczne.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustron, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon. - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00 - 10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kołczyńskiego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI W PRAŻAKÓWKIE

Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17 Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustron” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 8.00-18.00

poniedziałek 8.00-10.00, środa 8.00-10.00

środa 15.00-18.00

poniedziałek 14.00-18.00

ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH

• poniedziałek (16 - 18) - zajęcia plastyczne, kółko szedekowania

• wtorek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz zajęcia komputerowe

• środa (16 - 18) - zajęcia sportowe

W czwartą środę miesiąca w godzinach 19 - 20 konsultacje z psychologiem.

• czwartek (16 - 18) - kółko haftu

• piątek (16 - 18) - kółko teatralne

• sobota (9 - 12) - gry i zabawy, wycieczki

Od poniedziałku do piątku istnieje możliwość odrobienia lekcji oraz otrzymania pomocy w nauce.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.

Burmistrz Miasta Ustronia ogłasza konkurs ofert na dzierżawę nieruchomości niezabudowanej położonej w Ustroniu przy Rynku, ozn. nr 4794/1 o powierzchni 367,0 m² zapisanej w KW 00047861 Sądu Rejonowego w Cieszyńcu. Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za powierzchnię 137,0 m² wynosi 4,00 zł/m²/m-c/netto + podatek VAT, natomiast od powierzchni 230,0 m² wynosi 1,50 zł/m²/m-c + VAT. Oferta powinna zawierać:

- proponowaną wysokość czynszu dzierżawnego,
- koncepcję zagospodarowania terenu wraz z wizualizacją obiektu,
- opis proponowanej działalności.

Pisemne oferty należy składać w zalakowanej kopercie do dnia 30 listopada 2009 roku w biurze podawczym Urzędu Miasta (pok. nr 4). Osoba wygrywająca przetarg oprócz czynszu dzierżawnego ponosić będzie opłaty za wodę, ścieki i energię elektryczną wg wskazań liczników oraz podatek od nieruchomości. Opłaty za wywóz śmieci dzierżawca nieruchomości będzie regulował wg odrębnej umowy zawartej pomiędzy przewoźnikiem, a dzierżawcą. Bliższe informacje w tej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu 0338579321 lub 606 608 586.

Najwspanialszej Babci Zuzi z okazji 75. urodzin

*Przed mosiężnym powiewem, co liście przykurcza
I w mig ognik dla znicza zdmuchnie przeznaczony,
Uciekam w blask kominka – i sam do rąk moich
Wpada album wciąż chętny, by życia w nim szukać.*

*Stronice czarne zbiegam, gdzie zdjęcia przypięte,
Aż pośród tylu twarzy – dziś innych zaiste –
Dziewczynkę o warkoczach długich, śmigłych widzę,
Która znanym sposobem wpatruje się we mnie.*

*Choć wokół topazowych oczu kalendarze
Odbiły nieco zmarszczek, jak na wodzie kręgi,
Nadal grają w nich bystre młodości isierki,
Odarte już ze złudzeń, lecz nigdy nie – z marzeń.*

*I gładzę czule palcem tę dzierlatki buzię,
Co trzy czwarte stulecia ziemską dolę chłonie,
Nie sformułuję życzeń, które ślę dziś do Niej –
Słów nie znajdzie świat na to, co we mnie buzuje.*

*Rozmyślam, czy znaczenie swego zna imienia:
Do lilii się biblijne „Zuzanna” odnosi,
Więc jeśli chcę Opatrzność o coś właśnie prosić,
To o ich ciche piękno – niech Jej dni wypełnia,*

*Niech symboliczna lilii czystość powytrzebia,
Co się pozahaczało w sercu i je szarpie...
Niechaj się Boży pokój wleje w nie na trwałe,
Siłami Ją obdarza, wszystkim, czego trzeba.*

*A ja, „Suzanne” słuchając lirycznej Cohena,
Myślę, jakie to szczęście, że mam także w sobie
Coś z tej Zuzi – i czując Jej kojącą troskę,
Przez zamglone się oczy nad zdjęciem uśmiecham.*

Jako sie mocie ludeczkowie

Jesiń na całego i tak szumnie kolorowo, że jak jyno słoneczko sie ukoże roz za czas zza chmur, czy mgły to dycki wyndym se na świeże powietrze (takigo ganc świeżego to już isto nigdzie ni ma). Ponikiedy zóhndym se do przychodni po receptis na cetle łod wysokigo ciśnynio, bo to już isto do końca żywota muszym brać. A byliście lostatnimi czasy w tej naszej przychodni? Dyć tam była isto Sodoma i Gomora. Wszyndzi moc marasu, jakisik malty pełno, kable eletryczne na wyrchu, nó jako przy remóncie. Ale wreszcie to idzie ku końcowi, jako to prawióm już tymu nóżki widać.

Łoto było tak pięknie, tóż łod tej przychodni przeszlach sie jeszcze kónsek do muzeum, coby sie spytać kiedy też wreszcie bydzie nowy Kalyndorz Ustróński? Dziyń coroz krótszy, niedłogo godziny pocisnóm, a tu ganc ni ma co czytać, nó wyicie takigo ło hańdowniejszych czasach na naszej dziedzinie. Tóż mi tam rzekli, że kalyndorz ukoże sie dziepro w listopadzie, a ta promincyja bydzie dwacatego piyrszego ło trzeci. Zapisałach se to, bo dycki tam żynym, coby se kalyndorz w tym piyrszym dniu kupić.

Jak już zech sie szmatłala naspadek, to sie dziwóm, a tam w parku pod takim rosochatym stróymym pore młodzików kurzi cygaretle. Muszóm tam mieć stałe miejsce, bo roz zech szła tym chodniczkym do kamratki, co miyszko kole amfiteatru i też tam stoli z petami, a na trowie pełniutko śmieci po tych cygaretliskach. Ty nałogi, to je doista łokropeczne, dyć niejedyn by se cosik fajnego móg kupić za telkowne pinióndze, co idóm na to kurzyni. Bo, że sie zdrowi niszczy, to młody ło to ganc nie dbo.

Muszym sie śpiychać i póki jeszcze je ciepło wybrać sie na kierchów kapke groby łopucować. Mie dycki rynce strasznie łoziołmbióm, choć se weznym taki hrube rynkawice. Poczóntek listopada mo być jeszcze ciepły, to aspón kwiotki nie pomarznóm na grobach. Tóż dzierzcie sie zdrowo ludkowie, a dbejcie ło siebie, bo kaj kogo spotkóm to jyno kicho i krzipie.

Hela

ZAŚLUBIONY

24 października 2009 r. felietonista Gazety Ustróńskiej, filozof z Uniwersytetu Śląskiego, Marek Rembierz, przestał być kawalerem, co chyba warto jest odnotowania w prasie. Jego wybranką została..., czy raczej wybrała go Maria Teresa Misik. Ślubu udzielał w kościele Dobrego Pasterza w Polanie ks. biskup Janusz Zimniak w asyście dziesięciu księży. Ks. proboszcz Alojzy Wencepel stwierdził na wstępie, że pierwszy raz w tym kościele biskup udziela ślubu. Po zaślubinach były życzenia, które trwały prawie tyle samo, co sama ceremonia. Zbójnicy podarowali małżonce zbójnika filozofa ciupagę, ale znając Marka, na pewno się nie przyda. Wszystko przypieczętował armatni strzał odpalony przez pannę młodą.

Wojśław Suchta



POZIOMO: 1) nad umywalką, 4) leśny duszek, 6) pojazd konny, 8) zajęcie w polu, 9) na nogach, 10) imię żeńskie, 11) sąsiadka katody, 12) dźwiękochłonne przy ekspresówce, 13) mieszanina syropu i lekarstwa, 14) sąsiad Iranu, 15) nadmorski ośrodek olimpijski, 16) syn Dedala, 17) wielki szach perski, 18) czeskie „tak”, 19) królowa z włoszczyzną, 20) imię żeńskie.

PIONOWO: 1) miasto nad Mozalą, 2) zajęcie sceniczne, 3) w rowie melioracyjnym, 4) przebieralnia artystów, 5) przydrożny hotel, 6) plan wykładów, 7) kobieta między słupkami, 11) po ranie ciętej (wspak), 13) porozumienie, 14) imię carów.

Rozwiązanie krzyżówki powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 6 listopada.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 41

MUZYCZNA JESIEŃ W USTRONIU

Nagrodę 30 zł otrzymuje **Weronika Kubień** z Ustronia, ul. Folwarczna 28. Zapraszamy do redakcji.

29 października 2009 r.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Purchawki - grzyby o jakże charakterystycznych i łatwo rozpoznawalnych kształtach - według mnie są grzybowym odpowiednikiem białych owoców śnieguliczki. Nie znam w zasadzie dziecka (ale i sporo dorosłych także by się znalazło), które przejdzie obojętnie obok owocującego, obsypanego białymi kulkami krzewu śnieguliczki. Jakaś bliżej nieznana i nieokreślona siła, prawdziwy stan wyższej konieczności, każe zerwać kuleczkę, rzucić ją na ziemię i rozgnieść. Nagrodą jest oczywiście „pyknięcie”, jakie wydaje rozgniatany owoc. Podobnie jest także i z purchawkami. I w tym przypadku „coś” każe nam natychmiast tego kulistego grzyba nadebrać, by wydobyć z niego brązową chmurkę zarodników. Tak w jednym, jak i w drugim przypadku, pechowiec może napotkać niedojrzałe owoce śnieguliczki czy owocniki purchawek i wówczas przyjemność ich rozgniecenia jest taka sobie, a prawdę mówiąc nie ma jej wcale - bowiem nie usłyszy ani pyknięcia, ani nie zobaczy chmurki zarodników.

Purchawki to grzyby, których owocniki przybierają kuliste lub gruszkowate kształty. Zarodniki powstają wewnątrz takiego kulistego grzyba i - jeśli tylko nie dorwie się do nich jakiś amator rozdeptywania purchawek - wydostają się na zewnątrz przez niewielki otworek, jaki otwiera się w górnej części owocnika. W naszym kraju występuje co najmniej kilka gatunków purchawek.

Do chyba najczęściej spotykanych należy purchawka chropowata. Owocniki tego gatunku mają odwrotnie gruszkowaty lub maczugowaty kształt, dorastają do 8 centymetrów wysokości przy około 5 centymetrach szerokości. Nazwa gatunkowa - *chropowata* - bierze się od wyglądu młodego owocnika. Jest on biały i cały pokryty brodawkami, które mają kształt kolców lub stożków. Wraz ze starzeniem się owocnika kolce/stożki odłamują się, pozostawiając na skórce grzyba coś na kształt blizn. Cały owocnik równocześnie staje się coraz ciemniejszy, przyjmując różne odcienie brązu. Bardzo podobne przemiany - przynajmniej jeśli chodzi o zabarwienie miąższu - następują wewnątrz owocnika. Jego miąższ (w górnej, kulistej części owocnika) jest początkowo miękki, porowaty i elastyczny. Później coraz bardziej żółknie, staje się szarobrązowy, oliwkowobrązowy, wreszcie całkowicie brązowieje i zamienia się w pył zarodników. To wówczas na szczycie owocnika otwiera się mały otwór i przez niego zarodniki wydostają się na zewnątrz. Purchawkę chropowatą spotkamy od czerwca do listopada, we wszystkich typach lasów, z reguły nie pojedynczo lecz w grupach, często bardzo licznych.

Bardzo podobna do purchawki chropowatej jest purchawka jeżowata. Przy podobnym kształcie owocnika i zbliżonych rozmiarach, purchawkę jeżowatą od jej chropowatej „kuzynki” rozróżnimy po brązowym zabarwieniu skórki oraz dłuższych, do około 5 milimetrów długości i lekko wygiętych kolcach, które pokrywają owocnik. Po odpadnięciu kolców na powierzchni owocnika pozostaje ciemniejszy i gruby wzorek. Purchawka jeżowata rośnie zazwyczaj w lasach liściastych, preferując lasy bukowe i gleby wapienne, czasem owocniki tego grzyba można znaleźć na rozkładających się, murszejących kłodach. Owocniki tego gatunku rozwijają się od lipca do października.

Kolejnym dość często spotykanym gatunkiem purchawek jest purchawka zwana gruszkowatą. Młode owocniki są białawe, kremowe lub żółtawe, z niewielkim, często trudnym do zauważenia, „garbkim” na szczycie „gruszki”. Powierzchnia młodych owocników jest także lekko chropowata, jednak nie pokrywają ją kolce lub stożki, jak w przypadku obu opisanych wcześniej gatunków. Starzejące się owocniki nie dość, że zmieniają barwę - ciemnieją, aż osiągną kolor szarobrązowy - to jeszcze „łysieją”, stając się w końcu, na starość, prawie zupełnie gładkie. Owocniki purchawki gruszkowatej spotykamy mniej więcej w tym samym okresie, co purchawki chropowate i jeżowate, od sierpnia do listopada. Wyrastają one jednak zawsze na rozkładającym się drewnie obumarłych drzew liściastych i iglastych. Nawet jeśli na pierwszy rzut oka owocniki takie wydają się wyrastać bezpośrednio z ziemi, to po

rozgarnięciu ściółki czy wierzchniej warstwy ziemi okazuje się, że w rzeczywistości rosną na starym drewnie.

Polska nazwa wszystkich purchawek pochodzi od dźwięku, jaki wydają dojrzałe owocniki po ich nadebrnięciu czy rozgnieceniu - po prostu robią przy tym charakterystyczne „purk”. Mimo tego, niezbyt miłe kojarzącego się dźwięku i mało apetycznego wyglądu starych i rozpadających się purchawek, grzyby te są jadalne. Znaczący temat polecają zbierać i spożywać wyłącznie młode, białe owocniki purchawki chropowatej i jeżowatej. Ich miąższ musi być biały i elastyczny, a sprawiając takie grzybki warto zdjąć z nich skórkę, która ponoć nie należy do najsmaczniejszych. Purchawki gruszkowatej nie traktuje się natomiast jako grzyba jadalnego. Nie jest to grzyb trujący, ale łykowaty i przez to po prostu niesmaczny.

Mówiąc o purchawkach koniecznie należy wspomnieć o grzybie noszącym niezwykle podobną nazwę. Mam na myśli purchawicę olbrzymią, nazywaną także czasznicą olbrzymią, kulicą kurzawkowatą lub po prostu purchawką olbrzymią. Purchawica jest grzybem występującym na półkuli północnej. W Polsce częściej można ją spotkać w północnej części kraju, ale jest to grzyb bardzo rzadki. Owocniki występują najczęściej w miejscach w różny sposób przez człowieka przekształconych i użytkowanych, w parkach, ogrodach, na łąkach i pastwiskach, wszędzie tam, gdzie podłoże jest żyzne i bogate w azot. Owocniki purchawicy olbrzymiej, zgodnie ze swoją gatunkową nazwą, osiągają iście olbrzymie i imponujące rozmiary. Są nieregularnie kuliste, lekko spłaszczone i dorastają nawet do 70 centymetrów średnicy! Równie okazała jest waga tych grzybów. Do dziś za rekordzistę uchodzi znaleziony ponad 50 lat temu w okolicach Brna owocnik purchawicy, który miał 46 centymetrów wysokości, 212 centymetrów obwodu i prawie 21 kilogramów wagi! Młode purchawice mają opinie najsmaczniejszych w całej „purchawkowatej” rodzinie, a ponoć najlepiej smakują przyrządzone jak kotlety. Proszę jednak tej informacji nie sprawdzać podczas najbliższego, udanego grzybobrania, gdyż w naszym kraju purchawica olbrzymia jest gatunkiem podlegającym ścisłej ochronie!

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

PURCHAWKI





R. Duda minie jeszcze dwóch obrońców i strzeli trzecią bramkę.

Fot. W. Suchta

MECZ RAFAŁA DUDY

KS Nierodzim - Spółnia Górki 4:1 (2:0)

Bardzo dobrze rozpoczął się mecz Nierodzima z Górkami. Po nieudanej interwencji bramkarza Spójni w 10 minucie spotkania, pierwszego gola zdobywa Daniel Ciemala, lobując piłkę nad bramkarzem z 25 metrów. Zazwyczaj Nierodzim po zdobyciu gola cofa się. Tym razem było inaczej i nasi piłkarze przeprowadzają kilka składowych akcji. Po rzucie rożnym Michał Kania strzela w dolny róg bramki. Górki też miały okazję, raz nawet piłka odbiła się od poprzeczki bramki Nierodzima.

Początek drugiej połowy to zdecydowana przewaga Spójni. Przez kilkanaście minut nasi rywale przebywają na połowie Nierodzima, ale bronimy się bardzo

dobrze. Napór jednak trwa i efektem kontaktowa bramka. Losy meczu wazą się do 70 minuty, gdy to solową akcję przeprowadza zawodnik meczu Rafał Duda. Mija trzech obrońców i strzela trzeciego gola. On też jest autorem czwartej bramki po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. A dośrodkowywał trener Rafał Dudela, który w ostatnich minutach wszedł na boisko.

Nierodzim wystąpił w składzie: Wojciech Sałaciński, Szymon Holeksa, Mateusz Bulowski, Michał Kania, Tomasz Kral, Daniel Ciemala, Dawid Kocot, Rafał Duda, Adam Brudny (od 81 min. Michał Dudek), Marek Górniok, Mateusz Bralewski (od 73 min. Rafał Dudela).

Po meczu powiedzieli:

Trener Spójni **Lukasz Tomala**: - Trudno się taki mecz ogląda. Po dobrej rundzie tak słabe spotkanie. Powiedziałem w przerwie, że błędy można popełniać, można przegrać, ale nie w takim stylu. Drużyna o sto osiemdziesiąt stopni odmieniła swoje oblicze. Każdy mecz można przegrać, ale trzeba to zrobić z ambicją i jakimś pomysłem na grę. Dziś niestety nie mieliśmy ani pomysłu, ani ambicji. Wszystkie walory posiadał Nierodzim i dlatego przegraliśmy. Moim zdaniem Nierodzim wygrał zasłużenie.

Trener Nierodzima **Rafał Dudela**: - Za dzisiejszy mecz mogę pochwalić drużynę. To zwycięstwo nie jest przypadkiem, nawet w tych rozmiarach. Zagraliśmy najlepszy mecz w rundzie, szkoda że dopiero w przedostatniej kolejce. Górki pokazały, że będą się liczyć i moim zdaniem do końca nie zrezygnują z awansu. Dobrze, że przy stanie 2:1 drużyna się nie cofnęła i zdobyliśmy trzecią bramkę, co przesądziło o wygranej. To zwycięstwo cieszy i podnosi morale drużyny, a graliśmy dziś w osłabieniu, bez Wojciecha Kawuloka i Arkadiusza Madusioka, a są to podstawowi zawodnicy.

Wojśław Suchta

1	LKS Wisła Strumiń	29	28:10
2	TS Mieszko-Piast Cieszyn	24	30:12
3	LKS Victoria Hażlach	20	21:22
4	LKS Spółnia Górki Wielkie	19	28:21
5	LKS Strażak Dębowiec	18	21:23
6	LKS Orzeł Zabłocie	17	25:20
7	LKS Błyskawica Kończyce W.	17	28:25
8	LKS 99 Pruchna	15	15:17
9	LKS Rudnik	15	22:26
10	LKS Pogórze	13	17:17
11	KS Nierodzim	13	20:22
12	KKS Spółnia Zebrzydowice	13	24:32
13	LKS Beskid Brenna	7	7:22
14	LKS Kończyce Małe	6	7:26

PRZERYWANY MECZ

Czarni Góral Żywiec - Kuźnia Ustroń 1:1 (1:0)

Dwukrotnie sędzia musiał przerywać mecz o mistrzostwo ligi okręgowej w Żywcu pomiędzy Kuźnią i Góraliem. Tamtejsi kibice w pierwszej połowie wrzucili na boisko petardy, w drugiej dyminy race, uniemożliwiając piłkarzom grę. Dodatkowo są w sporze z zarządem klubu, o czym świadczył transparent z napisem „Judasze”, co odnosiło się do władz klubu z Żywca. Zresztą szalikowcy Górala są też znani w Ustroniu. Dwa lata temu za nimi na mecz Kuźni przyjechali antyterorysty z Bielska-Białej. A szalikowcami okazało się kilkunastu wyrostków nie wyższych niż 160 cm. Tak więc na boisku nikt się nie nudził, tym bardziej, że mecz był ciekawy.

Piłkarze Kuźni mówią, że przed meczem taki wynik braliby w ciemno. Po meczu pozostał niedosyt, bo spotkanie można było wygrać. Wszystko zaczyna się fatalnie, gdyż już w 6 minucie Kuźnia traci bramkę. Piłka po strzale odbija się od naszego obrońcy i wkręca się do siatki, kompletnie myląc bramkarza Pawła Macurę. Potem dalej przewagę ma Góral.

Druga połowa to zdecydowana przewaga Kuźni. Jest kilka wyśmienitych okazji, a w sytuacji sam na sam z bramkarzem nie strzelają celnie Paweł Wydra i Damian Madzia. Ten ostatni rehabilituje się, gdy w 81 min. wykorzystuje dokładne podanie w pole karne Łukasza Tomali i zdobywa wyrównującą bramkę. **Wojśław Suchta**

1	LKS Sokół Zabrzeg	30	32:8
2	GKS Morcinek Kaczyce	26	20:10
3	TS Podbeskidzie II BB	25	18:13
4	TS Czarni-Góral Żywiec	23	23:12
5	LKS Radziechowy	22	30:18
6	KS Spółnia Landek	21	21:16
7	LKS Tempo Puńców	20	27:22
8	LKS Świt Ciecina	20	15:16
9	TS Koszarawa Żywiec	19	18:17
10	LKS Błyskawica Drogomyśl	17	23:13
11	KS Wisła Ustronianka	15	15:16
12	LKS Drzewiarz Jasienica	15	17:19
13	RKS Cukrownik Chybie	11	14:26
14	KS Kuźnia Ustroń	10	14:23
15	LKS Pasjonat Dankowice	8	17:31
16	LKS Bestwina	7	10:29
17	LKS Halny Przyborów	7	11:37



A teraz, niech sobie pada.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Promocja okien PCV f.h. „Besta” Ustroń, ul. Skoczowska 47e. Tel. 033 854-53-98.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny, itp. Kolejki PIKO, HO, TT. Klocki Lego. 607-912-559.

Kupię antyki, starocie, itp. 790-467-020.

Węgiel Eko-groszek pakowany, drewno podpałkowe, brykiet, transport. 0 518-201-189.

Pogotowie komputerowe, dojazd gratis. Tel. 514-79-69-09.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl.

Kupię sprzęt audio z lat 1960-2000. Tel. 502-685-400.

Instalacje centralnego ogrzewania i sanitarne, nowe oraz remonty. Tel. 504-666-410.

Okna EUROCOLOR, 10 lat gwarancji, wielka promocja! Drzwi i rolety. AV, ul. Dworcowa 6, Ustroń. (33) 85-44-989.

Nowootwarty gabinet masażu leczniczego. 666-317-999. Ustroń, Rynek 3.

Pokój do wynajęcia. 665-875-678, 33 854-71-37.

JABŁONIOWY SAD. Tłoczmy sok z jabłek. Sprzedajemy jabłka (od 50 gr do 2 zł/za kg). Sprzedajemy sok. 33 8547560; 600 875 086. Ustroń, ul. Lipowska 63A. ZAPRASZAMY.

Wynajmę mieszkanie M3 Ustroń Centrum lub zamienię na działkę budowlaną. 508-156-949.

Szkoła Narciarska Live poszukuje instruktorów narciarskich, snowboardowych oraz pracowników serwisu. Kontakt: 601-93-18-46.

Garaż do wynajęcia ul. Brody. 608-365-316.

Poszukuję opiekunki do dzieci. 505-921-647.

Malowanie, kafelkowanie, gładź, panele. 509-820-119.

Szkolenia dla pracowników w GMP, GHP, HACCP w siedzibie zamawiającego. 662-199-293.

Instalatorstwo elektryczne, pomiary, agregaty prądowców, ogrzewanie akumulacyjne, certyfikaty energetyczne budynków. Tel. 0 665-695-889, 0 665-299-579.

Do sprzedaży nowy lokal na działalność gospodarczą. 693-469-170.

Do wynajęcia - nowe lokale na parterze: 20m2 i 30m2 na działalność gospodarczą przy ul. Konopnickiej. Dostępne parkingi. 693-469-170.

DYŻURY APTEK

28-29.10 -	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
30-31.10 -	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
1-4.11 -	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
5-6.11 -	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 30.10 godz. 16.00 **Spotkanie z prof. Ewą Chojeką na temat architektury, Muzeum Ustrońskie.**
- 2.11 godz. 10.00 **Spotkanie emerytów Kuźni Ustroń na temat „Wspomnijmy tych, którzy już odeszli”, Muzeum Ustrońskie.**
- 4.11 godz. 16.00 **„Trochę wiosny jesienią” - haft Richelieu i suszone kwiaty Ewy Bąk, wernisaż wystawy oraz koncert jesienny Barbary Kaczmarzyk, Muzeum Marii Skalickiej.**
- 6.11 godz. 16.00 **„Czar dawnych ustronńskich pensjonatów” spotkanie prowadzi Bożena Kubień, Muzeum Ustrońskie.**
- 6.11 godz. 18.00 **Ustrońska Jesień Muzyczna – Zaczarowany świat opery, operetki i musicalu w wykonaniu zespołu „KARLIK”, MDK „Prażakówka”.**

SPORT

- 31.10 godz. 15.00 **Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - LKS Sokół Zabrze, stadion Kuźni.**
- 31.10 godz. 15.00 **III liga siatkówki. Mecz TRS Siła Ustroń -KS AZS Politechnika Gliwice, sala SP-2.**

KINO

- 30.10,2-5.11 godz. 18.20 **WOJNA DOMOWA, komedia romantyczna, 15 lat, W. Brytania.**
- 30.10,2-5.11 godz. 19.50 **PRZERWANE OBJĘCIA, dramat, 15 lat, Hiszpania.**

USTRONSKA dziesięć lat temu

Z wywiadu z Jerzym Marszałkiem, prowadzącym targowisko miejskie: *Czy podczas pana pracy tutaj były jakieś groźne momenty? Pamiętam jedną akcję ustronńskiej policji. Działo się to wtedy, gdy handlowało wielu obcokrajowców. Pewnego dnia zostałem powiadomiony przez jednego z ukraińskich sprzedawców, bardzo wystraszonego, że na targowisku pojawiają się ludzie ściągający od nich haracz. Powiadomiłem policję i przyjechało czterech funkcjonariuszy po cywilu. W pewnym momencie Ukrainiec podszedł i powiedział, że już są i zauważyłem czterech potężnych mężczyzn. Wyjęli towar, niby do handlu, ale jeden z nich, widziałem to na własne oczy, podszedł do handlującej Rosjanki i wyrwał jej z uszu złote kolczyki. Policjantom powiedziałem, że podejdę do tych mężczyzn po opłatę targową i będą wiedzieć, których mają aresztować. Akcja była błyskawiczna, jak na filmie. Potem były pogroźki, straszono mnie mafią, ale najważniejsze to nie dać się zastraszyć. Często zaglądała policja i na szczęście nic się nie stało.*

* * *

21 października odbyła się 12. sesja Rady Miejskiej. Obrady prowadził zastępca przewodniczącego RM Rudolf Krużolek. Jednym z pierwszych punktów porządku obrad była informacja o realizacji zadań inwestycyjnych w 1999 roku i propozycje na rok 2000. Tymi najpoważniejszymi zadaniami realizowanymi przez miasto jest wykonanie kanalizacji sanitarnej ulic Agrestowej, Choinkowej i Siewnej, wodociąg w Hermanicach, remont MDK „Prażakówka”, adaptacja pomieszczeń Gimnazjum Nr 2, rozbudowa i modernizacja oczyszczalni ścieków wraz z kolektorami przerzutowymi, budowa nowego skrzydła w Szkole Podstawowej nr 1, w którym znalazło się Gimnazjum Nr 1, budowa stacji przeładunkowej odpadów komunalnych.

* * *

Sporo się ostatnio w Ustroniu buduje. Po opisywanych przez nas kamienicach przy ul. Konopnickiej i domkach szeregowych przy ul. Szpitalnej, rozpoczyna się budowa sporego domu przy ul. Cieszyńskiej za klasztorem sióstr Boromeuszek. Na podobnych zasadach jak przy ul. Konopnickiej, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Budowlano-Handlowe S.K.K. sp. z o.o. buduje czteropiętrowy budynek wielorodzinny.

(mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Obyczaje się zmieniają

Jak co roku powtarzają się te same daty w kalendarzu. Przeplatają się ze sobą kolejne dni powszednie i świąteczne. I też jak co roku podobnie obchodzimy świąteczne dni. Tak jest i w Święto Zmarłych – 1. listopada. Gdybyśmy zamieścili dla przykładu w Gazecie Ustrońskiej zdjęcia cmentarzy w ten dzień z różnych lat, trudno byłoby odgadnąć, w którym roku było dane zdjęcie zrobione. Wszak wygląd cmentarzy w tym dniu, co roku jest niemal ten sam...

Tak to już jest, że co roku o tej samej porze spieszymy na cmentarze, stroimy groby swoich bliskich, zapalamy znicze. Co roku w całej Polsce, także i w Ustroniu, panuje ogromny ruch, i to zarówno na cmentarzach wyznaniowych, jak i komunalnych. W Ustroniu chodzi o cmentarze: katolicki, ewangelicki i komunalny.

Napisałem, że tak jest co roku. I w to Święto Zmarłych cmentarze są do siebie podobne poprzez przystrojone groby i zapalone niezliczone znicze i świece. Przyzwyczailiśmy się do tego. I zdaje

nam się, że tak było zawsze... Tylko nie zawsze to, co się nam zdaje i co uważamy za obyczaj panujący od zawsze, jest takim naprawdę.

Wiem, że te obyczaje związane z 1. listopada w naszym kraju nie zawsze były takie same. Pamiętam jeszcze z dzieciństwa, że przy obchodzeniu Święta Zmarłych wyraźnie zaznaczały się różnice wyznaniowe między ewangelikami i katolikami. To święto katolicy obchodzili 1. listopada i wtedy stroili groby swoich bliskich, zapalali świece na grobach i odbywali modlitwy na cmentarzach. Ewangelicy obchodzili zaś to święto w ostatnią niedzielę roku kościelnego, przypadającą na przedostatnią lub ostatnią niedzielę listopada. Wtedy oni stroili swoje groby i odprowadzali na cmentarzach odpowiednie nabożeństwa.

To zmieniło się kilkadziesiąt lat temu. Decyzją władz Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego przeniesiono obchodzenie Święta Zmarłych na dzień 1. listopada. Wprowadzenie w życie tej decyzji miało miejsce w następnych latach. Choć nie brakowało ewangelików, którzy na tę zmianę terminu Święta Zmarłych nie chcieli się zgodzić. A i dzisiaj wśród starszej generacji znajdują się, choć nieliczni, którzy wciąż nie uznają 1. listopada za ewangelickie Święto Zmarłych. Dla tych najstarszych

i najbardziej przywiązanych do tradycji, ta zmiana terminu zbyt wiele zmieniała. Przyniosła nie tylko zmianę terminu święta, ale także obyczajów związanych z tym świętem, upodobniając je do obyczajów panujących na cmentarzach katolickich. Kiedyś w to święto katolickie cmentarze, tak jak jest i dziś, rozjaśniały palące się znicze i świece, cmentarze ewangelickie tonęły w ciemnościach. Dzisiaj jedne i drugie zapelnione i rozjaśnione są zapalonymi zniczami... A starsi ewangelicy pamiętają, jak w ich Kościele zwalczano owo palenie świec, czy zniczy na grobach...

W ciągu mijającego czasu zmieniają się obyczaje. Związane razem przyjmujemy wzajemnie od siebie różne zwyczaje i to w różnych sferach społecznego życia, także w sferze religijno-kościelnej. Nie należy się temu dziwić, ani z tym walczyć. Tym bardziej jeśli ta zmiana obyczajowości zbliża do siebie ludzi różnych wyznań i nie zagraża podważeniem ich tożsamości. A mijające lata utrwalać nowe obyczaje i sprawiają, że nabierają one cech odwiecznej tradycji. I dlatego też i w tym roku wszystkie drogi prowadzić będą na cmentarze. Upiękzone zostaną groby, alejki cmentarne zapelniać się odwiedzającymi a nocą nad cmentarzami unosić się będzie świetlista luna, wywołana przez zapalone niezliczone znicze i świece. **Jerzy Bór**

FELIETON

Cmentarze

Po czym dziś poznamy, że jesteśmy w Europie? Nasze europejskie miasta podobne są do tych w Ameryce, Azji, Afryce czy Australii. Wszędzie spotkamy znane na całym świecie firmy, banki, instytucje finansowe, supermarkety, salony samochodowe i lokale Mc Donalds'a. Co nas jeszcze w Europie wyróżnia? Wyróżniają nas chrześcijańskie kościoły i cmentarze. Przejeżdżając Europę wzdłuż i wszerz, łatwo zauważymy, że w każdej nawet najmniejszej miejscowości znajdują się kościoły (pięknie podświetlane nocą) i w każdej miejscowości znajdujemy cmentarz. Stare nekropolie, takie jak: Pere-Lachaise w Paryżu, Powązki w Warszawie, Cmentarz Rakowiecki w Krakowie, Cmentarz Łyczakowski we Lwowie czy cmentarz Na Rosie w Wilnie, są zabytkami kultury. Podobnie jest w Ustroniu. Mamy kościoły zabytkowe i nowoczesne, (wszystkie też pięknie podświetlone), i cmentarze. Te najstarsze w centrum Ustronia - katolicki i ewangelicki są usytuowane w pobliżu kościołów. Podobnie w Lipowcu cmentarze położone są w pobliżu kościoła i kaplicy. W Nierodzimiu cmentarz znajduje się wokół drewnianego kościoła. Najnowszy cmentarz w Polanie usytuowany jest pięknie na górze nad kościołami. W Ustroniu był cmentarz żydowski, przez który poprowadzono drogę szybkiego ruchu. Po drugiej wojnie światowej był mały cmentarzyk z grobami żołnierzy radzieckich w Lipowcu, po którym, (po ekshumacji zwłok tych żołnierzy na inny cmentarz) pozostał jedynie pomnik(?), o ile to, co pozostało,

można nazwać pomnikiem. W latach 70-tych XX wieku, podobnie jak w innych miejscowościach powiatu cieszyńskiego, urządzono w Ustroniu cmentarz komunalny przy ul. Katowickiej, podzielony od niedawna na części katolicką i ewangelicką. Na cmentarzu komunalnym, za usilnym staraniem Ottona Windholza z Australii, zaznaczono mały kwartał upamiętniający istnienie na tym miejscu cmentarza żydowskiego.

Najwięcej wiadomości o ustroniskich cmentarzach można przeczytać w książce Przemysława Korcza - „Ustroniskie Cmentarze” wydanej w 2005 roku, dzięki Muzeum Ustronickiemu.

Nasze ustroniskie cmentarze nie mają, ani głównych alei, ani też alei zasłużonych. I to dobrze, gdyż zawsze wobec Boga jesteśmy równi w życiu ... i po śmierci też. Istnienie takich alei może przysporzyć wielu kłopotów administratorom cmentarzy. Na Powązkach w Warszawie groby komunistycznych działaczy, w alei zasłużonych, np. Bolesława Bieruta, wciąż są przedmiotem burzliwych dyskusji pomiędzy zwolennikami ich przeniesienia w inne miejsce, a zwolennikami ich pozostawienia jako historycznych. Urządzanie głównych alei powoduje także różne kłopoty. Starania o miejsce na grób przy głównej alei w dzisiejszych czasach, to często wyraz próżności, pokazania swego nowobogactwa.

Zastanowienia wymaga przyszłość naszych chrześcijańskich cmentarzy. Jak będą wyglądać za ćwierć, czy pół wieku. Czy znikną z nich krzyże? Wszystko wskazuje na to, że krzyże znikną, przede wszystkim na skutek ich naturalnego zniszczenia. Ile już wspaniałych krzyży odlewanych z żelaza zniknęło. Dobrze, że chociaż kilkanaście z nich, przejęło Muzeum Ustronickie, gdzie

krzyże te można jeszcze zobaczyć. Wiele takich krzyży widziałem pod ogrodzeniami cmentarzy w Bładnicach i Nydku. Co się z nimi stanie? W Norwegii na cmentarzu położonym wokół bardzo starego drewnianego kościołka, natknąłem się na wydzielone miejsce do eksponowania starych płyt nagrobnych z grobów już nieistniejących. Może i u nas przyjąć taką tradycję. Odwiedzając cmentarze na ziemi cieszyńskiej można dość łatwo spostrzec, że zmieniają się na naszych oczach. Mało krzyży stawia się na grobach współczesnych. Ich miejsce zajmują różnego rodzaju płyty nagrobne. U nas w Ustroniu też widoczne są te zmiany. Krzyże zamieniają się na płyty nagrobne. Zaś na niedawno utworzonym cmentarzu ewangelickim w Lipowcu wszystkie groby urządzono w podobny sposób. Na grobach umieszczono duże kamienie z imionami i nazwiskami oraz datami urodzin i śmierci pochowanych tam zmarłych. Takie cmentarze kiedyś widziałem w Skandynawii. Wówczas wzbudziły mój podziw, dla swojej prostoty i wymowy. Po śmierci jesteśmy wszyscy podobni do siebie. W Niemczech coraz większą popularnością cieszą się pochówki naturalne - zwane od 1993 roku pod nazwą „Friedwald”, tłumaczone na polski „las spokoju”. Władze diecezji kościoła katolickiego w Trewirze żądają, aby przy tego rodzaju pochówku nie zapomniano o zamieszczeniu tabliczki z nazwiskiem zmarłego i symbolem chrześcijańskim. W Bawarii w miejscowości Schwanberg koło Kitzingemu otwarto pierwszy ewangelicki las cmentarny. Wiele więc zmian nastąpiło i następuje na naszych chrześcijańskich cmentarzach. Warto przyjrzeć się tym zmianom, kiedy wszyscy odwiedzamy cmentarze w Święto Zmarłych.

Andrzej Georg



Siła atakowała, ale nie zawsze udanie.

Fot. W. Suchta

PIERWSZA PRZEGRANA

W meczu III ligi siatkarsze TRS „Siła” Ustroń podejmowali w sali gimnastycznej SP-2 drużynę Siatkarskiego Klubu Górnik Radlin. Pierwszego seta nasi przegrali dość gładko, do 21, ale zdarzało się to im i w poprzednich meczach, a potem gładko wygrywali. Faktycznie drugiego seta wygrywają 25:20, ale dwa kolejne to już tylko gra siatkarzy z Radlina. Siatkarze Siły mają kłopoty z przyjęciem zagrywki, sporo było też w grze niedokładności. Nie pomogła licznie przybyła publiczność,

która niestety dopingowała nasz zespół w dość osowiały sposób. Zresztą siatkarze nie dawali pretekstu do dopingu. Trzeciego i czwartego seta gładko przegrywają do 20 i 18.

Mówią trenerzy:

Radlina **Marek Przybysz**: - Mecz na przyzwoitym trzecioligowym poziomie. Już po ukladzie tabeli widać, że jest to mocny przeciwnik. Ale w tej lidze jest taki układ, że każdy może wygrać z każdym. My powoli zaczynamy grać, ale trzeba po-

wiedzieć, że mamy młodzieżowe zestawienie. W dwunastce mam dwóch seniorów, a czterech kadetów. Mnie to bardzo cieszy, mając na uwadze rozgrywki młodzieżowe. A w lidze chcemy ugrać jak najwięcej, tyle ile się da. Dziś mogło się tak wydawać, ale to nie było łatwe zwycięstwo. Przeciwnik postawił mocniejsze warunki. Chcieli nas pogonić zagrywką, a okazało się, że to my ich pogoniliśmy. Wygraliśmy zagrywką przy słabym przyjęciu Siły. To zdecydowało, a zagrywaliśmy na zawodnika, który akurat nie miał dobrego dnia.

Siły **Zbigniew Gruszczyk**: - Na pewno trudny mecz, a my zagraliśmy najslabiej ze wszystkich dotychczasowych sześciu spotkań. Na pewno mecz do wygrania. Nie wiem, co było powodem takiej gry. Wszyscy wystąpili poniżej swoich możliwości, a niektórzy dużo poniżej. Na pewno źle przyjęcie. Mimo, że wszyscy byli przed spotkaniem nastawieni bojowo i nie zlekceważyli przeciwnika, w najważniejszych momentach zadrżała ręka. Niestety punkty po własnych błędach liczą się podwójnie. Nie dość, że grało się ciężko, to jeszcze oddawaliśmy punkty. Każda seria kiedyś się kończy, gramy teraz dwa mecze z Gliwicami. Mam nadzieję, że te dwa najbliższe bardzo trudne mecze, zagramy na dużo wyższym poziomie.

Wojśław Suchta

1	KS AZS Politechnika Śl. Gliwice	17
2	TRS Siła Ustroń	14
3	SV MOSiR Zabrze	13
4	SK Górnik Radlin	12
5	MOSiR Czechowice Dziedzice	12
6	KS Halny Węgierska Górka	5
7	GKS „KOMBU” Tychy '71	2
8	UKS Metalik Radziechowy	0

POZA FINAŁAMI

Bez zwycięstwa grały kadetki MKS Ustroń w pierwszej rundzie rozgrywek o mistrzostwo województwa. W swym ostatnim meczu musiały wygrać 3:0 z MOSM Tychy lub 3:1, ale bardzo dużą różnicą małych punktów. To się niestety nie udało i dziewczęta mecz w sali gimnastycznej SP-2 przegrały. Bezkonkurencyjna w grupie była drużyna MKS Wodzisław. W drugiej rundzie rozgrywek nasze siatkarki będą walczyć o miejsca 25-40, a ich przeciwniczkami będą drużyny MUKS Michałkowice, UKS MOSM Bytom, UKS Suszec.

Także juniorzy MKS Ustroń nie wygrali jeszcze meczu w rozgrywkach wojewódzkich. Ale przed nimi jeszcze pięć spotkań.

Wojśław Suchta



Spóźniona obrona kadetek MKS.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 26.10.2009 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 2.11.2009 r.